ARKUSZ I.

Nr 41 Dnia 21 Lutego Środa. Dnia 9 (21) Lutego 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera War." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w temmieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Eleonory Panny.
Jutro: Katedry ś. Pawła w Antjochji.
Piątek: Ś. Romany Panny.
Sobota: S. Macieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 5
Zachód „ „ 5 m. 24

Długość dnia godzin 10 m. 19
Przybyło „ „ 2 m. 40

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Flawiana M.
Poniedziałek: Ś. Aleksandra B.
Wtorek: ŚŚ. Aleksandra M. w Rz. i Leonarda.
Środa: Ś. Romana Opata.

— W dniu wczorajszym podczas pierwszego passyjnego Nabożeństwa w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, które celebrował JX. kanonik Kaczanowski, kanonik i dziekan kapelanów wojskowych, głosił słowo Boże JX. Grochowalski. Na zakończenie odbyła się uroczysta procesja i udzielonem zostało obecnym wiernym, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W dniu jutrzejszym zaś odbędzie się w kościele katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, drugie z kolei w obecnym Wielkim Poście Nabożeństwo passyjne, z kazaniem i procesją.

Z TEKI NATURALISTY.

Potęga małych działań.

II.

Zastanówmy się teraz nad ilością składanego przez wodę rzek materjału, mającego utworzyć skałę na dnie zbiornika wody. Widzimy go w znacznej części w mącącym wodę rzeczną. Średnio biorąc męt jest tak nieznaczny, że nie odbiera przezroczystości wodzie, że ją nawet pić możemy.

A jednak czy wiecie, jaki pokład by się utworzył, gdyby spokojnie osiadł muł przez rok prowadzony do morza. Oto słuchajcie. Według obliczeń, Missisipi składa tego mułu tyle, że możnaby pokryć milę kwadratową na 60 metrów wysokości; osad Gangesu oceniają na 235 milionów metrów sześciennych, z którychby można utworzyć warstwę mającą 26,600 metrów kwadratowych powierzchni i 1/3 metra wysokości. Muł przenoszony do morza przez Dunaj, przy zwykłym stanie wody, utworzyłby warstwę mającą 2,66 mil kwadratowych powierzchni i 1/3 metra grubości, a Ren przeprowadza rocznie pod miastem Bonn tyle cząstek zawieszonych, że pokryłyby na wysokości 1/3 metra 1956 metrów kwadratowych.

Porównajmy potęgę wody z potęgą wulkanu. Któż jego siły nie widzi, kogo ona nie przestrasza. Tymczasem wulkan gdy raz parsknie całą siłą, to już długie lata musi odpoczywać i jeźli porodzi jakąś skałę, to z pewnością niezbyt wielką. Tymczasem siły wody nikt prawie nie widzi, każdemu się zdaje, że najwyraźniejszy jej objaw fale morza, potoki gór, to szamotanie się niemocy w obec olbrzymiej siły skał, a tymczasem woda rujnuje owe olbrzymy, ściera je, zgryza i tworzy nowe olbrzymy osadowe, przy których wielkości skały wulkaniczne stanowią bardzo drobną cząstkę skorupy ziemskiej.

Takich przykładów możnaby setki wymienić.

W dziejach ludzkości i w życiu pojedynczych ludzi napotykamy to samo.

Wszystko to, co gwałtownie wielką siłą się dokonywa, jest nietrwałe i nieznaczne w porównaniu z tem co powstaje z zsumowania się drobnych działań.

Wprawdzie szkolna historja stawia nam ciągle przed oczy Cyrusów, Peryklesów, Cezarów, Napoleonów — lecz te imiona to tylko firmy, to są wyrazy epok, będących owocem drobnej pracy pokoleń.

Czemże byłby Perykles wśród teraźniejszych Rumunów a Cyrus u Anglików? Może nawet są w pośród nich ludzie z takiemi charakterami i pojęciami— lecz czegoż oni dokonają? Ani Rumunji nie wprowadzą na piedestał wyjątkowej cywilizacji, ani Anglików nie skłonią do świetnych podbojów.

To, co mam historja w wielkich ludziach przedstawia, jest tylko rezultatem powolnego a drobnostkowego rozwoju przez wieki. Wielcy ludzie są tylko iskrami dla palnego materjału, są tylko tem, czem przodujący dla ptaków wędrownych.

W porównaniu z siłą i działalnością jednego człowieka, wielcy ludzie są tytanami, lecz tylko wtedy, gdy ich społeczeństwo składa się z dzielnych jednostek. Tytaniczność ich, to suma drobnych wpływów pokoleń.

Attyle, Czyngis-Chany, Batowie burzyli świat na czele mongołów, lecz któżby teraz te hordy wywiódł na Europę? Zgnuśniałych i osłabłych w skutek sumujących się drobnych wpływów nieporządku, najnie praktyczniejszej religji, kwietyzmu, bezprawia i używania opium, już nikt teraz ze spoczynku nie wyprowadzi, a gdyby ich wyprowadzał to chyba na okropną rzeź, którąby w ich szeregach sprawiły ludy wyrosłe na gruncie porządku, prawa, nauki.

Jakież są skutki tych okropnych przewrotów w Europie? Dawno już ich nie czujemy. Narobiły dużo hałasu, chwilowych nieszczęść przysporzyły, lecz zapadły w toń zapomnienia, gdyż były nagłe i nierozwinęły się w szereg drobnych a trwałych działań!

Nawet — jak niewielkim jest skutek działalności Napoleona, choć to czasy tak niedawne! Jeźli odłączymy to, co lud francuzki w powolnym rozwoju przed nim zrobił i co za jego czasów było dalszym koniecznym biegiem rzeczy, jeźli zastanowimy się nad ideami, które niezależnie od niego wyłoniły się wśród ludu francuzkiego, a które nadały charakter dziewiętnastemu wiekowi, to działalność jego własna okaże się przy nich w mikroskopijnych rozmiarach.

Zrozumiemy teraz dla czego wpływy silne, gwałtowne—są tak słabe w skutkach, gdy są zwrócone przeciwko masie drobnych wpływów. Zrozumiemy dla czego okropny ucisk wywierany na słowian przez turków, tak nikłe wydał owoce. Rozbił się o ten maleńki a wytrwały opór — o wychowanie domowe, o te drobne ziarnka zasad i przekonań, które codzień matka i ksiądz w ucho kładły bulgarowi.

Zamachy na narodowość bulgara i serba były gwałtowne, nagłe, bez konsekwencji prowadzone i dla tego się nie udały. Lecz ucisk, poddaństwo, brak szkół, wszelkie przeszkody stawiane działalności słowian, trwały konsekwentnie bez przerwy i dla tego wytworzyły z bulgara człowieka apatycznego, niewierzącego swym siłom, ciemnego.

W obec współczesnego rozwoju Europy ucisk ostatniego rodzaju istnieć nie może, a przynajmniej nie może być zbyt trwałym. Widzieliśmy, że Turcja zmuszona była dać konstytucję. Jeźli lud bulgarski ma jeszcze cokolwiek żywotności, jeźli wychowanie domowe będzie coraz bardziej postępowało, jeźli oświata i rozwój ekonomiczny będą przez nich dobrze uprawiane, to fatalny wpływ turków zatrze się w stosunkowo krótkim czasie i nowa era dla słowian południowych zabłyśnie.

To tylko plemie może się utrzymać w walce o byt z innemi, które rozumie co jest powolny, wytrwały a konsekwentny rozwój wewnętrzny, — które do takiego rozwoju jest zdolne. Wszelkie nagłe porywy, wszelkie choćby najświetniejsze zdobycze, nic nie znaczą jeźli stan wewnętrzny na podobnym rozwoju nie jest oparty. Na odwrót, klęski nagłe nie przynoszą zbyt wielkiej szkody, gdy im się przeciwstawi mrówcza praca wewnętrzna. Czyż potrzeba na to lepszego przykładu od skutków ostatniej wojny francuzko-pruskiej? Zwycięzkie Prussy są niemal zniszczone, gdy Francja kwitnie i coraz bardziej się rozwija.

Co jej dało taką przewagę, czy oręż, czy jaki mąż stanu? Bynajmniej, tylko mrówcza praca jej ludu, tylko piękne a tanie wyroby, które przemysł niemiecki do upadku doprowadzają a Francję bogacą.

Niemcy są do nas w takim stosunku, jak Francuzi do Niemców. Przemysł ich i w ogóle cywilizacja — jest o wiele wyższą od naszej. Oręża ich nie mamy przyczyny się obawiać, ale przemysł ich, bogactwo i nauka bardzo nam grożą. Czynnikami temi mogą nas postawić w takich okolicznościach, że przemysł nasz nie będzie możliwy, że staniemy się zupełnie od nich zależnymi— a jesteśmy już w znacznej części—a więc zubożejemy do reszty, zostaniemy wydziedziczeni z ziemi, a zatem z podstawy bytu.

Armaty Kruppa i pikielhauby nie tak nas straszyć powinny jak zakupy ziemi przez Niemców, jak ich tanie towary, które naszym przemysłowcom nie dozwalają się niekiedy rozwinąć.

Mrówcza ich praca pokojowa, to jest jedyny skuteczny środek owego „Drang nach Osten."

Ta drobna praca wewnętrzna na wschodzie jest o wiele niższą aniżeli na zachodzie i dla tego wschód jest od zachodu zagrożony.

Skutki jej doraźne są małe — lecz po kilkudziesięciu, po kilkuset latach ....? Pamiętajmy, co znaczy sumowanie małych działań w naturze.

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 40)

Około jedenastej weszło kilka nowych osób, między któremi, Lachowicz z wielkiem wzruszeniem poznał panią Leontynę i jej męża.

— Czy i dziś spotka mnie jakie nieszczęście? Pomyślał patrząc na piękną damę, ustrojoną w koronki, jedwabie i brylanty.

Nastąpiła ceremonja powitań i rekomendacji w czasie której gospodyni domu rzekła do Lachowicza:

— Przedstawię pana pani Leontynie. Bardzo przyjemna osoba!

Lachowicz struchlał, mimo to jednak został przedstawiony.

Po wymianie zdawkowych grzeczności, Leontyna wskazała malarzowi miejsce obok siebie na kozetce i spytała go półgłosem, z zadziwiającą bezczelnością:

— Zdaje mi się, że już miałam przyjemność widzieć pana.

— Chyba na ulicy, albo w teatrze,—śmiało odpowiedział Ludwik.

Dama przeciągle spojrzała mu w oczy i mówiła dalej:

— Czy pan zna pana Sielskiego?

— Jest to mój kolega, któremu wiele zawdzięczam.

— Ach! więc panowie jesteście przyjaciołmi?

— Jestem jego dłużnikiem.

— Przypominam sobie, że talent pana Sielskiego robił na mnie *niegdyś* wielkie wrażenie. Ceniłam go bardzo, ubóstwiałam niekdwie... Nie dziw się pan! jestem parafjanką... Z czasem jednak przekonałam się, że pan Sielski jest oryginałem lubiącym pozować, (niech to nie obraża pańskiej przyjaźni) a dziś widzę, że nie myliłam się. On już nic nie robi i o ile wiem, hula sobie za granicą.. Jest to do pewnego stopnia mój krewny.

Lachowicz milczał, siedząc jak na torturach.

— Pańskie prace —mówiła dalej, — oglądam zawsze z niezrównaną przyjemnością. Ojciec mój nabył „Burzę" i mnie ją ofiarował. Czy pan da wiarę, że przed tym obrazem siedzę nieraz całemi godzinami. Nie wierzysz pan?

Uśmiechnęła się i dodała:

— Czy pan wie, dla czego dziś tu przyszłam?.. Jestem otwarta, jak prawdziwe dziecko natury! Oto, powiedziano mi, że pan tu będziesz i nie mogłam oprzeć się pokusie pomówienia z panem. Trudna rada, takie już mam usposobienie! . Chętnie nawet pojechałabym do Afryki, ażeby zobaczyć lwa w pustyni.

Dobrzy ludzie mówią, żem ekscentryczna. Inną już nie będę, chcę żyć... widzieć... Czy pan nie wyjeżdża za granicę?

— Mam zamiar, ale chyba dopiero w jesieni.

— Przed wyjazdem pańskim zatem, będę miała prośbę..

— Jestem do usług...

— Wymaluje pan mój portret?

Lachowicz zmieszał się jeszcze bardziej.

— Nie jestem portrecistą. . nie potrafię...

— Czego?

— Połączyć w jednej fizjognomji piękność i elegancję... z pobłażliwością dla początkujących malarzy...

— Jeżeli tak, to czekam pana wkrótce u siebie.

Malarz ukłonem tylko odpowiedział na grzeczność. Nie pamiętał rozmowy, którąby go tak zmęczyła, jak obecna.

Gdy potem odszedł na drugi koniec sali. Zrobił mocne postanowienie nie malowania portretu.

Od tej chwili, aż do końca wieczoru los prześladował go, albo panią Leontyną, albo jej mężem.

Wspaniała kobieta! mówił jeden elegant do drugiego, patrząc na Leontynę.

— Zmienia kochanków jak rękawiczki, —dodał drugi półgłosem.

Ono niszczy i tworzy pokłady ziemi i światy, wynosi ludy na szczyt pomyślności i zgładza je z powierzchni ziemi.

Potędze niszczących drobnych działań potrzeba przeciwstawić potęgę równych działań budujących. W tym przypadku stanowi je praca, wytrwałość, oszczędność, moralność, oświata, ciągły postęp ku lepszemu.

Wielki owoc sam dojrzeje bez krzyków i bez porywów.

Wszystko to odnosi się także i do losu atomów ludzkości, do pojedynczych ludzi, którzy się również wyłączyć nie mogą z pod działania ogólnego prawa natury.

Ten tylko bezpiecznie i skutecznie naprzód postępuje, czy to w karjerze chlebodajnej, czy naukowej, kto stale i wytrwale powiększa codzień swe zasoby o jakąś drobnostkę. Dla tego też często widać, że ludzie bardzo zdolni bywają prześcignięci przez mniej zdolnych lecz sumujących systematycznie drobne swe zdobycze.

* * *

Czyż jest więc ważniejsza od tej, zasada życia praktycznego? Wątpię—i zdaje mi się że w tym względzie mam za sobą cały ogół myślących jednostek.

Jeźli tedy tak się rzecz ma w istocie, to musimy przyznać, iż kobiety posiadają ową tajemnicę, która jak w bajce wszelkie drzwi otwiera i do skarbów prowadzi.

Bronisław Rejchman.

Bajki La Fontain'a.

— *Q*— Niemałą przysługę zrobił literaturze polskiej p. Jan Noskowski, którego nakładem i drukiem ukazało się już ukończone zupełnie wydanie „Bajek" La Fontaine'a ozdobione rysunkami Gustawa Doré'go.

Właściwie zasługa ta przypada do podziału pomiędzy pp. Jana i Władysława Noskowskich; jeźli bowiem pierwszy z nich podjął myśl i poniósł koszta wydawnictwa, drugi dopełnił trudnego przekładu bajek w tłomaczeniu godnem całkowicie oryginału.

La Fontaine napisał ogółem około 250 bajek — część ich nawet ukazała się w dwóch poprzednich polskich wydaniach w latach: 1838 i 1840; obecnie wszakże tłomacz korzystał tylko z przekładów dopełnionych w swoim czasie przez: Krasickiego, Trembeckiego, Kniaźnina i Mickiewicza, co ogółem stanowiło trzydzieści bajek — reszty zaś dopełnił sam wywiązując się z mozolnego zadania, jakeśmy już wspomnieli, nie tylko z całą sumiennością, lecz z prawdziwym talentem.

Rozmaitość formy, doskonały język, życie, nastrojenie tonu bajki francuzkiej, do charakteru polskiego i pokonanie trudności językowych podniosły tłomaczenie pana Wł. Noskowskiego do przekładów mogących zająć zaszczytne miejsce w naszej literaturze.

Tłomacz zapanował nad przedmiotem wszechstronnie: zachował prostotę oryginału, kazał zapomnieć czytelnikowi, iż ma do czynienia tylko z tłomaczeniem, uwydatnił wybornie treść bajki i jej sens moralny i stanął na równi z poprzednimi tłomaczami, mistrzami rymotwórstwa polskiego, w takim stopniu, iż trudno w całości wyróżnić bajkę wychodzącą z pod jego pióra, od tłomaczeń poprzednich.

Wielką też zaletą rzeczonego wydawnictwa są illustracje Dorego. Fantazja rysownika miała acz niesłychanie trudne, jednakże świetne do popisu pole. Ożywiła ona każdę z bajek; pomysłowość artysty komentującego zewnętrznym wizerunkiem sens bajki, uwydatniła się w zupełności. Ale czyż mógł inaczej spełnić swe zadanie illustrator *Biblji i Boskiej komedji?*

Zwracając uwagę ogółu czytelników na wydawnictwo bajek La Fontain'a w przekładzie polskim, na te zalety, które stanowią jej wartość duchową, winniśmy pamiętać i o jej zewnętrznej szacie, w jaką ubrał ją starannie sam wydawca. Strona typograficzna wydawnictwa, istotnie godnie reprezentuje całość i śmiało rzec można, że pomiędzy ozdobnemi wydaniami, jakie okrywają stoły naszych salonów, bajki La Fontain'a nie zajmą podrzędnego miejsca.

Jeszcze słowo.

Uważamy się w obowiązku przed skończeniem wzmianki o powyższem wydawnictwie, przypomnieć wam czytelnicy stanowisko La Fontain'a w literaturze francuzkiej.

Żył on w epoce, w której hypokryzja, fałszywa pobożność i bigoterja tłumiła wszystkie inne uczucia. Było to u schyłku panowania Ludwika XIV-go. Ponieważ ostateczności się stykają, przeto też i w obec tej tendencji dworu, tworzyła się inna krańcowa partja, której hasłem było użycie. La Fontain'e sam zaliczył siebie do tej ostatniej kategorji. Że tak zaś było w istocie, mamy najlepszy dowód w jego bajkach, któremi gromił z jednaką siłą zło wylęgłe w obudwu obozach. Jeźli zaś potomność uznała w nim pierwszorzędną gwiazdę poezji, oddała mu tylko — należną sprawiedliwość.

Luźne sprawy.

— Kilka słów do publiczności uczęszczającej na odczyty i do administracji tychże odczytów.

Pięknym jest cel prelekcyj publicznych, równie pięknemi dochody, jakie z tego tytułu zasilają fundusze Towarzystwa; ale niemniej drogą jest rzeczą zdrowie ludzkie, które pod żadnym pozorem na szwank narażonem być nie powinno.

Przeciągi jednak jakie panowały w sali na odczycie niedzielnym, dały się silnie we znaki słuchaczom, zajmującym ostatnie rzędy. Sami słyszeliśmy kilka skarg na fluksje, jako zabytek z sali ratuszowej. Dla uniknienia przeciągów jeden tylko mamy środek, który gorąco polecamy komu należy: oto, ażeby po rozpoczęciu odczytu *nikomu* nie było wolno wchodzić do sali, jak niemniej, aby nie było dozwolonem opuszczać jej przed końcem prelekcji. Uniknąć przez to można otwierania drzwi, co powoduje silne przeciągi.

* * *

— Cobyś powiedział na to, łaskawy czytelniku, gdyby syn twój, uczeń dajmy na to pierwszej klasy, zapytany:

— Jakiej jest narodowości prof. Palmieri, astronom neapolitański?

Odpowiedział:

— Niemieckiej.

Skarciłbyś go zapewnie i wytłomaczył mu, że kto się nazywa Palmieri i mieszka w Neapolu, ten, jeźli nie napewno, to przynajmniej bardzo prawdopodobnie, jest Włochem nie zaś Niemcem.

Żalby ci było jednak swej surowości względem malca, gdybyś się przekonał, że takiego błędu dopuszczają się czasami nie małe dzieci, ale profesorowie, doktorowie, uczeni!

W Medjolanie wychodzi nakładem braci Treves, tygodnik *L'Illustrazione Italiana*. W N-rze 6 tym tego czasopisma z r. b. doktór Scartazzini zamieścił artykuł: „Letterati tedeschi" (literaci niemieccy), w którym wylicza, bardzo pobieżnie zresztą, nie po doktorsku, zasługi niektórych pisarzy niemieckich zmarłych w roku zeszłym. Otóż w rzędzie tych pisarzy pomieścił... Bielowskiego Augusta „zmarłego—jak sam pisze,—we Lwowie dyrektora zakładu narodowego Ossolińskich". Szczęśliwi ci Niemcy! Nie dość, że sami annektują kogo mogą na swoją korzyść, ale jeszcze i inni dopomagają im w tej zaborczej kampanji.

Mogą Włosi nie znać Bielowskiego, ani myślimy gniewać się na nich za to. Ależ powinniby się domyśleć z samego brzmienia nazwiska i z godności, jaką zajmował, że to był polak!

Wszakże my nawet doktora Scartazzini'ego, choć zgoła nic o nim nie wiemy, nie zaliczylibyśmy do... Tedesków.

* * *

— Zastanówmy się głęboko!

Pewien berliński fabrykant obuwia, ogłasza abonament na obuwie, obowiązując się zaopatrzyć każdego abonenta w pewną liczbę obuwia i przyjmować stare, a dawać nowe obuwie na każde żądanie, za wniesioną na rok cały przedpłatę!

Fabrykant ten założył w różnych miastach niemieckich filje dla swoich abonentów, których podobno z każdym dniem coraz więcej.

Czyby się ten dowcipny niemiecki pomysł nie mógł przyjąć i na mazowieckim gruncie? Zastanówmy się głęboko.

* * *

— Dość komicznego widowiska była świadkiem cała ulica Przejazd.

Jakiś ubrany z waszecia, prowadząc konia od ulicy Leszno; nareszcie zdecydował się dosiąść go na oklep. Koń wsiąść na siebie pozwolił, ale ruszyć wcale nie chciał. Ile razy jeździec uderzył go po szyi, tyle razy cofał się tyłem. Tym sposobem z ulicy dostali się do głębokiego rynsztoku. Na ten raz, koń użył innego manewru, uderzony piętami, zaczął postępować ku przeciwnemu rynsztokowi, i znowu stanął jak wryty.

Nareszcie zjawił się towarzysz jeźdzca, ze złożonym w czworo powrozem. Zwierzę ujrzawszy niezbyt zachęcające narzędzie, starało się unikać ciosów, tak, że w końcu rozpoczął się wcale elegancki walczyk!

Obecni pokładali się od śmiechu, obaj ludzie, jeden siedzący na koniu, a drugi trzymający sznur, wściekali się ze złości. Koń zaczął walca z drugiej nogi.

Nie było co robić, jezdziec zsiadł, a pochwyciwszy konia przy pysku, poprowadził w towarzystwie gapiów i gawiedzi, gwałtem domagającej się... odtańcowania *polki!*

* * *

— Dom istniejący obecnie przy ulicy Senatorskiej od rogu Danielewiczowskiej Nr 461 zwany *pałacem Blanka*, dawniej zwany był pałacem Załuskich, następnie Szaniawskich.

Od tych ostatnich nabył w r. 1776 Antoni Soldenhoff generał major W. Koronny, poźniej Józef Mikorski podkomorzy Gostyński, od którego w r. 1777 nabył Piotr Blank bogaty bankier warszawski, którego nazwisko zachował, chociaż później różnych miał właścicieli.

Dziś należy do obywatela Aleksanda Kiersznowskiego.

* * *

— Kiedy ją widzę, przychodzi mi na myśl Kleopatra...

— A jednak jeszcze przed rokiem była to kobieta kamienna!...

— Podobno mąż temu winien, do pewnego stopnia?

— Nie tyle mąż, ile zmienność jego gustów: ma co miesiąc inną kochankę...

— Czy i wina zmienia równie często?

— Winu pozostaje wierny. Co chcesz, każdy człowiek musi mieć jakąś stałą zasadę.

W innym salonie znalazł Ludwik czterech starych panów, siedzących jak mumje około stolika i grających w wista. Przy drugim stoliku siedział obok jakiegoś jegomości mąż pani Leontyny, Rudolf—i ziewał.

— Jaka szkoda, że nie mamy kompletu do wista! zauważył jegomość.

— Wiesz pan co?... zagrajmy w pikietę! krzyknął Rudolf

I usiedli do kart.

Niebawem zbliżył się do grających przystojny brunet, mówiąc do męża Leontyny:

— Rudziu! pani cię prosi.

— Na honor nie mogę! Dopierośmy grę zaczęli.. Ty mnie zastąp Adasiu.

— Jeżeli ja pana krępuję, zrzekam się praw moich, rzekł partner Rudolfa.

— Nigdy! odpowiedział Rudolf. Żona moja śmiertelnie obraziłaby się na mnie, gdybym towarzystwo pańskie tak nagle opuścił.

Młody brunet, uśmiechnąwszy się pod wąsem, wrócił do pani Leontyny z odpowiedzią jej męża. Lachowicz przez ciekawość poszedł za nim.

Na kanapce, między kwiatami pod oknem, siedziała żona Rudolfa z owym brunetem, panem Adamem, żywą z nim prowadząc rozmowę. Lachowicz zbliżył się nieco ku tej stronie, co zobaczywszy kuzynek gospodarza, dwudziestoletni pachnący Arturek, szybko przybiegł do niego.

— Pan pewnie mnie szuka? spytał poprawiając mankietów.

— A tak! odparł Lachowicz. Cóż, byłeś pan dawno na polowaniu?

— Jeszcze w jesieni panie, polowałem na ptaszki i zabiłem bekasa z takim dziobem!...

To mówiąc naiwny młodzieniec, odmierzył na palcu długość bekasowego dzioba.

— Arturku! zawołała niespokojnie gospodyni,—czy mogę cię prosić?

— Czy pozwoli mi pan na chwilę odejść do kuzynki?...

— O panie!.. szepnął Lachowicz, rad, że się pozbywa myśliwca, który był postrachem gości i utrapieniem obojga gospodarstwa. Korzystając jednak z okazji, usiadł za dużym aloesem i wysłuchał końca rozmowy między panią Leontyną i Adamem.

— Teorje pani do rozpaczy mnie doprowadzają! mówił Adam.

— Ja też ich innym nie wykładam, tylko sama stosuje,— odpowiedziała Leontyna.

— Jest to zabawa, przypominająca osadzanie motyli na szpilce...

— Po cóż się rodzicie motylami? spytała Leontyna z uśmiechem.

— Więc gdyby pani trafiła na *niemotyla*, czy zmieniłaby pani swój system?

— Czekałabym na innego, któryby go stałością przewyższył.

— A gdybyś pani znalazła wreszcie ten stopień najwyższy?...

— W takim razie musiałabym mu oddać serce, po prostu dla tego, aby mnie ciągłemi oświadczynami na śmierć nie zanudził!

— Odtąd będzie pani mieć we mnie najnudniejszego towarzysza... Zawołał wesoło Adam.

— A pan we mnie towarzyszkę, która go najstalej będzie... unikać,—odparła tym samym tonem Leontyna.

— Ten podobno daleko zajdzie! pomyślał Lachowicz i niedługo potem opuścił zebranie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości miejscowe.

= Przy rządach gubernialnych i urzędach powiatowych, istnieją wydziały wzajemnych ubezpieczeń. Nieruchomości rolnicze obowiązkowo bywają ubezpieczane w tych instytucjach, które znane są pod nazwą „wzajemnych ubezpieczeń gubernialnych.“ Widzieliśmy etat tych „ubezpieczeń“ na rok bieżący. Remanent z r. z. wynosi przeszło miljon rubli, tyleż spodziewanem jest ze składek w r. b. Wydatki przepisane są: na wynagrodzenia za szkody przez pożar zrządzone (w wysokości odpowiadającej liczbie przeciętnej z trzech lat ostatnich), na utrzymanie urzędów przy rządach gubernialnych, przy urzędach powiatowych, na wynajem służby kancellaryjnej i t. p., i t. p.

= Dnia dzisiejszego w tutejszej Izbie Sądowej sądzoną była apelacja od decyzji Sądu Okręgowego Kaliskiego, mocą której zatrzymani zostali w areszcie podczas śledztwa firmowi wspólnicy najznakomitszego domu handlowego w Kaliszu.

= W sprawie p. Stanisława Łukowskiego z panem Adamem Wiślickim, o honorarjum za pomieszczony w kalendarzu pana W. artykuł pana Ł. p. t. „O potrzebie zaznajomienia dzieci z pojęciami o zdrowiu,“— o której to sprawie w swoim czasie daliśmy sprawozdanie,—zapadł wczoraj w sądzie handlowym wyrok stanowczy.

Na posiedzeniu sądu pod prezydencją prezesa pana Barkowskiego i członków sądu pp. Meyera i Hirschfelda, wyznaczeni wyrokiem tymczasowym biegli: prof. Girsztowt i p. Michał Glücksberg składali swą opinję.

Prof. Girsztowt zaopinjował, że jakkolwiek praca p. Ł., nie jest ani oryginalną, ani tłomaczeniem, lecz skróconem opracowaniem dzieła Dra Bock'a uzupełnionem własnemi p. Ł. uwagami, to jednak praca ta nie ma mniejszej wartości od artykułu oryginalnego, lub tłomaczonego, a wziąwszy na uwagę że podobne opracowanie jest mozolniejsze od tłomaczenia, a nawet od pracy oryginalnej, i oceniając rozmiar wiersza druku w kalendarzu pana W. wniósł aby panu Ł. przyznano honorarjum po kop. 5 od wiersza; — przyczem zarzuty obrońcy strony pozwanej, pana Emila Marxa, jakoby koszta wydawnicze kalendarza, nie pozwalały na płacenie tak wysokiego honorarjum, prof. Girsztowt odparł twierdzeniem, że cena kalendarza pana W. i ilość sprzedawanych egzemplarzy, pozwala na płacenie autorom nawet po kop. 25 od wiersza.

Pan Glücksberg podzielił zdanie prof. Girsztowta, a gdy opinji tej ze strony pana Ł. nie robiono żadnych zarzutów, przeto sąd po dość długiej naradzie zgodnie z opinją biegłych, przyznał panu Ł. rs. 28 kop. 65 i rs. 10 kosztów sądowych.

= Byłoby wielce do życzenia aby Zarząd miasta zechciał zwrócić uwagę na stan, w jakim się znajduje plac targowy za Żelazną bramą i komunikacja z tymże placem przez ulicę Graniczną z jednej i Żabią z drugiej strony. Pomijając już niedogodność wynikającą z niesłychanego błota, zalegającego środek ulic i trotuary, z samych już względów sanitarnych wynika gwałtowna potrzeba zaprowadzenia tam porządku, przez urządzenie lepszych ścieków i uprzątanie nieczystości. Szczątki rozmaitych rzeczy jadalnych, odpadki mięsa i ryb, w stanie putrefakcji będące a pomieszane z kałużą, cuchnącą już strasznie samą przez się, w dosłownem znaczeniu tego wyrazu zatruwają tam powietrze wyziewami nie do wytrzymania. Byłoby więc z korzyścią dla Warszawy i jego mieszkańców, gdyby skwapliwy i troskliwy zarząd miasta, przedewszystkiem wziął się do zaprowadzenia porządku w takich jak żelazna Brama miejscach.

= Słyszeliśmy jakoby w tych dniach na kolei warszawsko-petersburskiej miały się przytrafić dwa wypadki z pociągami. Notujemy tę pogłoskę, jako pogłoskę lubo dotąd nie mamy żadnych bliższych szczegółów o tym fakcie ani nawet nie mamy potwierdzenia jego prawdziwości.

= Dr Levittoux przygotował do druku nowe dzieło oryginalne w języku francuzkim, pod tytułem: „Letres à un Ami, sur quelques questions fondamentales du domaine de la philosophie de la nature“. Praca ta wyjdzie w Paryżu nakładem F. Savy księgarza i wydawcy.

= (*Ard. Nad.*) *Redaktorze!* Zamieszczona w Nr 39 *Kurjera Warszawskiego* wzmianka, o poruszonej na nowo kwestji zapisu ś. p. Staszica, wywołała pewne mniej lub więcej usprawiedliwione drażliwości, dla uspokojenia których znajduję potrzebnem zamieścić następujące wyjaśnienie.

W memorjale moim, niegdyś w piśmie Twojem drukowanym, proponowałem założenie szkoły rzemiosł w Warszawie, motywując obszernie powody, dla których sądziłem, że spożytkowanie funduszu Staszica w ten sposób, najbliższem będzie myśli zapisodawcy. Myśl ta założenia szkoły rzemiosł, przyjętą została następnie przez wykonawców testamentu ś. p. Konarskiego i w ten sposób dość długi przeciąg czasu kwestja legatu Staszica, a raczej spożytkowania go, pozostawała w uśpieniu. Obecnie w skutek rozmów *zupełnie prywatnego charakteru*, zamiarem moim było przystąpić do wypracowania nowego projektu.

Wezwania „urzędowego“ od Rady Miejskiej Dobr. Publicz., jak to miało miejsce przy przedstawieniu pierwszego mojego memorjału — nie otrzymałem od nikogo. Owszem wzmianka uczyniona w *Kurjerze Warszawskim* wywołała, żądanie odemnie zwrotu akt dotyczących zapisu Staszica.

Złożenie tych akt przezemie nastąpi bezwłocznie i uwolni Radę Miejską od wszelkich podejrzeń posiłkowania się urzędowym sposobem pracą osób, zostających po za jej składem. Tem bardziej zdaje mi się to właściwem, że Rada Miejska liczy w swoim gronie dostateczną ilość osób wysokiego stanowiska, zasług nauki i talentu które projekt stosowny potrafią w czasie najkrótszym opracować i w życie takowy wprowadzić. W ten sposób kwestja Staszica uwolniona z ciasnych ram referatu administracjnego, da niedługo krajowi naszemu instytucję niewątpliwej użyteczności. Co bodajby się stało.

Załączam przy tej sposobności słowa szacunku i poważania. *I. Teodor Wedeman.*

= W styczniu 1877 roku dano znać władzy o 268 dokonanych kradzieżach na sumę rs. 18 841 i 36 kop. Z tych wykryła policja 212 wypadków na sumę rsr. 16 740 i 79 kop.

Aresztowano osób 221, przekonano o występku 165, w tej liczbie zaś mieściło się 95 dobrze znanych łotrów.

Nie zdołano wykryć 56 kradzieży na sumę rs. 2 100 kop. 57.

= Skutkiem artykułu o operacji przelania krwi w klinice Szpitala Dzieciątka Jezus, otrzymaliśmy dwa listy, które poniżej zamieszczamy.

List pierwszy brzmi:

„Redaktorze! W numerze 39-tym *Kurjera Warszawskiego*, podaną jest wiadomość o dokonanej przeze mnie operacji przelewania krwi na chorym znajdującym się w chirurgicznej klinice Szpitala Dzieciątka Jezus. Sam fakt co do operacji i zapożyczonej krwi od posługacza jest prawdziwym. Niektóre jednak szczegóły tej wiadomości, zmuszony jestem sprostować. Przedewszystkiem utrata krwi u chorego powstała nie przy amputacji nogi, — byłoby to nie do przebaczenia — nie tylko w klinice, lecz *nawet* w rękach najmniej biegłego lekarza, operującego w niepomyślnych warunkach i przy braku odpowiedniego otoczenia, — lecz skutkiem zupełnie innych okoliczności, opisywać które w piśmie popularnem uważam za zbytecznie. Powtóre, operacja przelewania krwi z osoby chorej, nie jest drugą w Warszawie, jak p. reporter sądzi, lecz kilkakrotnie już była robioną, tak przeze mnie, jak i przez innych lekarzy, i nie od roku dopiero, lecz od kilku lat w Warszawie jest praktykowaną. — *S. Kosiński.*“

List drugi opiewa:

„Redaktorze! *Kurjer Warszawski* z dnia 19 lutego 1877 r. umieścił wzmiankę o operacji przelania krwi (transfusio sanguinis), wykonanej dnia tego w szpitalu Dzieciątka Jezus przez prof. Kosińskiego. Wzmianka ta kończy się następującemi słowy: „Rzecz bardzo ciekawa jak się uda ta operacja. Zwykle zasilani obcą krwią wpadają w silną gorączkę, której już przezwyciężyć nie mogą. Jest to dopiero *druga* operacja tego rodzaju w Warszawie. Pierwszą wykonał na dwóch osobach przed rokiem Dr Orłowski.“

Ostatnie zdanie jest mylne. Pierwszeństwo wykonania u nas tej operacji z pomyślnym skutkiem należy się D-wi Kwaśnickiemu chirurgowi Szpitala Ewangelickiego. Wykonał on tę operację w powyższym szpitalu w d. 1 lutego 1868 r., a zatem przed dziewięcioma laty. Wypadek ten został przez niego opisany i wydrukowany w Nr. 13 *Gazety Lekarskiej* z dnia 14 września 1868 roku tom V.

Następnie doktór K. przedstawił chorego już uleczonego na sekcji chirurgicznej Towarz. Lekar. Warszawskiego. Pomyślny ten wypadek był powtórzony przez liczne pisma lekarskie zagraniczne, francuzkie i niemieckie.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze etc.—Stały prenumerator Dr *A. W.*“

= Pani Teodozja Friderici Jakowicka po skończeniu sezonu w Weronie wróciła dnia 15-go b. m. do Medjolanu. Pisma włoskie pełne są komplimentów dla naszej artystki, która jako „Aida“ zostawiła po sobie trwałą pamięć w werońskiej publiczności. Pani F. J., śpiewała tę partję w przeciągu dwóch miesięcy kilkadziesiąt razy, ostatnio na swój benefis demonstracyjnie obchodzony.

= Jechali szczęśliwie szewcy na jarmark do Bodzanowa — jechali nocą przez las maliszewski z potężnym zapasem obuwia zamkniętego w czterech skrzyniach.

Jechali, jak się rzekło, szczęśliwie, aż tu nagle wypada kilku opryszków i tak się do biednych majsterków czepią, iż ci wkrótce pokonani, całe swoje bogactwo hordzie na łup wydali.

Smutny jest koniec tej powieści, albowiem dotąd choć się do tego władze energicznie wzięły, nic nie odszukano, nic nie znaleziono krom... skrzyń już wypróżnionych.

Taka to już szewcka dola!

= Dowiadujemy się z dobrego źródła, że wiadomość o współudziale p. Józefa Wieniawskiego na koncercie przez p. Rapackiego urządzić się mającym, okazała się niedokładną; albowiem p. Wieniawski obarczony pracą, do dziś dnia nie dał żadnego w tym względzie przyrzeczenia.

= Koncert orkiestrowy Towarzystwa Muzycznego jak słyszeliśmy, ma się odbyć w niedzielę dnia 11-go marca o godzinie 1-ej z południa w Salach Redutowych.

= Dziś w tutejszem towarzystwie muzycznem przypada kolejny dwutygodniowy wieczór muzyczny z programem kwartetowym, urozmaiconym udziałem fortepianisty p. Maksa Pinnera.

= Tomik II-gi powieści dla młodzieży Fr. Hoffmana w tłomaczeniu Wł. L. Anczyca opuścił już prasę i zawiera opowiadanie p. t. „Czas, to pieniądz.“

= We wsi Wylazłowie w powiecie Lipnoskim, odbyła się uroczystość złotego wesela, małżonków Gadomskich, powszechnie szanowanych i cenionych właścicieli, wyż wymienionego majątku. Niechaj brylantowego doczekają!

= Próba jeneralna przedstawienia teatru amatorskiego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbędzie się w piątek o godzinie 6-tej po południu; na takową nikt bez odpowiedniego biletu wpuszczonym nie będzie.

= Biały mazur przyprawił o kalectwo pewnego dzielnego tancerza.

Było to pod Płockiem dnia 18-go b. m. — tańczono mazura godzin kilka.

Lubiony powszechnie p. E. P. z okolic Nasielska wskutek zmęczenia, padł tak niefortunnie, iż złamał prawą nogę.

= Dyrektor opery komicznej wiedeńskiej, który przeniósł się z swą trupą do Pesztu, dla przedstawienia tam „Ducha wojewody“ — donosi nam w drodze telegraficznej o sukcesie, jakiego doznała w dniu wczorajszym opera naszego kompozytora w madziarskiej stolicy. Wiele numerów powtarzano — pieśń o skowronku, kwiatek, a zwłaszcza tańce węgierskie przyjęto nader gorąco.

= Otworzono pięć nowych szkół elementarnych jednoklasowych w guberni płockiej, mianowicie: w Ciekszynie, Stawiszynie, Janowcu i Radzikowie. Etat ich roczny wynosi ogółem rs. 823. Zwiększony też został etat szkoły gminnej w Czarnowie o rs. 47.

= Trotuary flizowe, przy ulicy Elektoralnej obok Szpitala Ś go Ducha i przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża, są obecnie nasiekiwane. Oby tylko operacja odbywała się z większem dla oczu naszych bezpieczeństwem.

= Most na rzece Bzurze, przy mieście Łowiczu, podlegnie wkrótce reparacji.

= Dochód z koncertu studenckiego, wynosi pono zaledwie rs. dwieście.

= Dowiadujemy się z dobrego źródła, że słynny tragik włoski Rossi traktuje z dyrekcją tutejszych Teatrów o gościnne wystąpienia w Warszawie.

Jeżeli układ przyjdzie do skutku miasto nasze zawdzięczać będzie Dyrekcji poznanie najznakomitszego dziś w Europie przedstawiciela szekspirowskich bohaterów.

Genialny ziomek Ristori, szczególniej czaruje podobno odtwarzając postać Romea. W ogóle Rossi ma się oddalać od panujących dziś w sztuce prądów — wprowadzając do gry czysty pierwiastek idealny.

— Pewien przesyła nam z Płocka epistołę piorunującą przeciwko... damom tamtych okolic. A wiecież za co?

Oto panie te mają się do najwyższego stopnia oszpecać... przesadnie wysokiemi fryzurami, które przecież cały świat cywilizowany dziś zarzuca.

Podobno fryzury te, nader niezdrowe, w połączeniu z... krynolinami nadają damom tym przedziwnie antyczny charakter.

— Tania czytelnia, o której otwarciu wczoraj donosiliśmy, mieści się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 61.

— Znana powieść angielska dla dzieci pani Montgomerry, pod tyt.: „Dziki Michałek" (Wild Mike), jest już wziętą do przekładu na język polski, przez jednę ze znanych literatek naszych.

— Podobno ma się wkrótce ukazać album czarnych sylwetek *à la* Konewka.

✝ W dniu wczorajszym o godzinie 10 tej z rana, rozpoczęło się w kościele Ś-go Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. księdza **Jakóba Ballacha**, kanonika i rektora wyżej wspomnionego kościoła, które celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik archikatedralny i metropolitalny, otoczony assystą, w obec licznie zebranego duchowieństwa i tłumnie, bo aż do natłoku zgromadzonego ludu. Następnie JX. kanonik Bogdan, wszedłszy na ambonę, przemówił do zgromadzonych, kreśląc żywot i zasługi zmarłego kapłana, który przeszło lat 24 chlubnie zarządzał tąż Świątynią.

Zwłoki ś. p. księdza Jakóba Ballacha, wystawione były przez niedzielę i poniedziałek w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej przy tymże kościele obok Wielkiego Ołtarza się mieszczącej, w dwóch tych bowiem dniach odbywały się w tejże Świątyni passyjne Nabożeństwa; w dniu wczorajszym zaś przeniesiono je na środek kościoła, zkąd o godzinie 3 i pół, w nader licznym orszaku pogrzebowym, na cmentarz Powązkowski wyprowadzone zostały.

Ekspartacji dopełnił także JX. kanonik Sotkiewicz, poprzedzony licznem duchowieństwem, oraz konwentem zakonnym księży Kamedułów z Bielan.

Na czele samego orszaku pogrzebowego, postępowały ze świecami w ręku i chorągwiami, długim szeregiem liczne bractwa, których członkowie, z samego zaraz kościoła, unosili na swych ramionach czcigodne zwłoki swego kapłana, aż do rogatek powązkowskich, gdzie nastąpiła zmiana. Orszak bowiem pogrzebowy zatrzymał się, a trumna spoczęła na ramionach kapłanów, którzy chcąc ostatnią posługę uczynić zmarłemu ś. p. księdzu Jakubowi, ponieśli ją aż do grobu.

Tu cmentarz, począwszy od pierwszej wchodowej bramy, aż po za kościół, gdzie grób był przygotowany, okazał się za szczupłym dla całego orszaku pogrzebowego, miejsce to literalnie zatłoczone było, tak że z wielką trudnością dostać się doń było można.

Po spuszczeniu już zwłok do grobu i odśpiewaniu żałobnych hymnów przez Duchowieństwo, długo jeszcze, bardzo długo, słychać było smętne śpiewy religijne, wykonywane przez pobożne siostry bractw tegoż kościoła nad grobem zmarłego kapłana, który tak długie lata im przewodniczył.

Ś. p. ksiądz Jakób Ballach, urodził się w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, dnia 24 go lipca 1816 roku. Święcenia kapłańskie odebrał w roku 1845. Przed powołaniem go do Warszawy, pełnił obowiązki wikaryjusza katedry płockiej, będąc zarazem honorowym kanonikiem lubelskim.

Słodyczą charakteru, jednał sobie wszystkich co go znali.

— *Drugi odczyt* publiczny w Sali Ratuszowej *na dochód osad rolnych*, odbędzie się dnia 22-go b. m, to jest we czwartek o godzinie 6-tej po południu. Wykładać będzie Rzeczywisty Radca Stanu, prof. Dr. Henryk Struve. Przedmiot wykładu: „Mikołaj Rej jako filozof i moralista".

Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu na godzinę przed rozpoczęciem odczytu.

— *Rusk. M.* donosi, iż rząd japoński pozwolił poddanym swoim wchodzić w stosunki handlowe z Rossjanami na wyspie Sachalinie.

— Donoszą z Nowo Czerkaska w dniu 17 go b. m., pociąg kolei żelaznej, zeszedł z szyn pod Rostowem. Pociąg runął z wysokiego nasypu. W skutek wypadku, wiele osób pokaleczonych.

NEKROLOGJA.

✝ W dniu 22 b. m. we czwartek, o godzinie **11ej** z rana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Konstancji z Bereźnickich **Ostapowicz**, na które pozostała córka z zięciem, Familję i Życzliwych zaprasza. —2694—

✝ We czwartek, to jest dnia 22 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Walerji **Chmielewskiej**, odprawionem zostanie za spokój jej duszy, Nabożeństwo żałobne o godzinie **10ej** z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które w ciężkim smutku pozostali rodzice, siostra i bracia, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —2672—

✝ Jutro, to jest dnia 22 b. m. jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Natalji z Hagenmajstrów **Słoczyńskiej**, odprawi się żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-ej** rano, w kościele katedralnym Ś-go Jana, w kaplicy Literackiej, na które pozostały mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2700—

✝ W dniu 23 b. m. w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Sabina **Kossorotów**, Towarzysza Sztuki Drukarskiej, na które to Nabożeństwo zaprasza się Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych. —2709—

✝ Ś. p. **Jan Gniazdowski**, urzędnik Banku Polskiego, w wieku lat 33, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 20 lutego r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostali w nieutulonym żalu: żona z dwojgiem małoletnich dzieci, ojciec i bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na Nabożeństwo żałobne odbyć się mające w dniu 23 b. m. to jest w piątek w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10ej** z rana, następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu. —2706—

✝ Ś. p. Laura z Batowskich **Zagrabińska**, wdowa, emerytka, żyła lat 66, zmarła dnia 20 lutego 1877 r. Pozostałe córki i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z Kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz Powązkowski w dniu 22 b. m. i r., to jest we czwartek o godzinie **4ej** po południu odbyć się mające oraz na Nabożeństwo żałobne w tymże dniu i kościele, o godzinie **11ej** rano. —2667—

✝ Ś. p. Alfred **Malinowski**, b. starszy referent biura b namiestnika Królestwa Polskiego, emeryt, przeżywszy lat 56, przeniósł się do wieczności dnia 21 lutego 1877 r. Pozostała siostra i syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w kościele górnym Śgo Krzyża, o godzinie **10ej** rano, w piątek, 23 lutego i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **4-ej** po południu z dolnego kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski.

✝ Ś. p. Julja z Lerowskich **Löwenhoff**, żona aptekarza, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 19-tym b. m. w mieście Górze Kalwarji. Pogrzeb nastąpi w d. **22** to jest we czwartek. —2707—

✝ Donoszą nam, iż we wsi Ulowie zmarła w 60 roku życia Ksawera z Rogojskich **Rogojska**. Ojciec nieboszczki był pułkownikiem ułanów za Napoleona I. Tamże w 32 roku życia zakończyła doczesny żywot Józefa z Rogojskich **Gładyszowa**.

✝ W ostatnich dniach zeszłego miesiąca zmarł w swym majątku Markowie w 64 roku życia ś. p. Wincenty **Markowski**, b. deputat szlachty w guberni Grodzieńskiej.

✝ Ś. p. Zofja z Mitagów **Arendt**, żona dentysty, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 20 lutego 1877 r., przeżywszy lat 29. W ciężkim smutku pogrążony mąż wraz z córkami i bratem zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie **3ej** po południu z kaplicy przy szpitalu Ewangelicko-Augsburgskim przy ulicy Mylnej na cmentarz Ewangelicko-Reformowany. —2668—

✝ Składam niniejszem serdeczne podziękowanie Szanownemu duchowieństwu, które raczyło przyjąć tak liczny udział w przeprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. stryja mojego księdza Jakóba **Ballacha**, a także Bractwu Niemiecko-Katolickiemu, Pięciu Ran, Opatrzności Świętej Agnieszki, Różańca Ś-go i Pocieszenia M. B., które z prawdziwem przywiązaniem dla ś. p. stryja mojego, a wreszcie wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i tak tłumnie zebranym Wiernym, w imieniu zmarłego serdeczne przesyłam „Bóg zapłać." *Aniela Ballach.*

✝ Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom zmarłego w d. 15 b. m. Władysława **Stęczniewskiego**, którzy odprowadzili drogie na cmentarz Powązkowski zwłoki składa w żalu nieutulona żona, za tak serdeczne oznaki współczucia, serdeczne „Bóg zapłać." —2646—

Wiadomości polityczne.

Pomimo zaprzeczenia ze strony tureckiej, wiadomości o stanie zdrowia sułtana Abdul-Hamida zaczynają nabierać wielki go prawdopodobieństwa i przygotowywać Europę do trzeciej zmiany tronu osmańskiego w ciągu jednego roku.

Paryski „Temps" dowiaduje się, iż u sułtana objawić się miały początki sparaliżowania mózgu. „Polit. Cor." pisze, jakoby Abdul Hamid zapadł na tę samą chorobę, na którą cierpi brat jego Murad. „Gołos" pod datą 14 b. m. otrzymuje z Odessy wiadomość zaczerpniętą w Stambule z najlepszego źródła następującej treści: „Powoli szerzą się pogłoski o początkach pomięszania zmysłów u sułtana, który bawić się zaczyna lalkami i na kurzych jajach rysuje ludzkie figurki utrzymując, że się z nich ludzie wylęgną."

Przypuściwszy, że Stan Hamida nie jest jeszcze tak niebezpiecznym, jak go te ogólnikowe wzmianki przedstawiają, to niemniej śmiało utrzymywać można, iż poza tem wszystkiem ukrywa się przecież coś poważniejszego wnioskując z tonu odwołania, jakie dzisiejsza *Presse* zamieszcza. Dziennik ten pisze:

„W tutejszych urzędowych, kołach tureckich do dnia dzisiejszego wieczorem (19 go) nie nadeszła żadna wiadomość z Konstantynopola, któraby potwierdzić mogła wieść paryzkiego „Temps" o niebezpiecznem zachorowaniu sułtana Abdul-Hamida Być może, iż sułtan od dni kilku jest cierpiącym (!), jednak stan jego nie budzi obawy. Gdyby zaś za wyrokiem Opatrzności zdarzyć się miało (!) iżby Abdul-Hamid z tronu zstąpić musiał, podobnie jak jego nieszczęśliwy brat Murad i powrócił w zacisze prywatnego życia, to wypadek ten zapewne nie pociągnąłby dla państwa Otomańskiego smutnych rezultatów (!) gdyż po nim objąłby Rządy Mehemed-Reszad effendi (ur. 3 listopada 1844) rozwinięty i dobrze zbudowany młody człowiek."

Za nim otrzymamy pewniejsze wiadomości ze wschodu co do osoby Sułtana, nadejdzie zapewne telegram zapowiadający zawarcie pokoju turecko-serbskiego.

Z Czarnogórzem sprawa nie tak łatwa. Ks. Mikołaj, jakkolwiek wysłał swoich pełnomocników do Konstantynopola, mimo to niczem dotychczas nie upoważnił do ufania w możebność rychłej zgody z Portą. Instrukcje dane delegatom czarnogórskim, mają podobno na celu uzyskanie bardzo wygórowanych warunków; między innemi rozszerzenie granic aż po dzisiejszą linję demarkacyjną, jako też zajęcie Niksiczu z Dugą. Pomimo tego w Konstantynopolu starać się będą umożebnić wzajemne porozumienie się, w czem ajenci Anglji, Niemiec i Austrji pomogą.

Rzecz jasna, iż pokój zawarty z księztwami upro ści znacznie sytuację na wschodzie, a wzajemne interesa Serbji i Czarnogórza powinny być dla ks. Mikołaja wskazówką dążenia do zgody a nieutrudniania takowej. Co się Rosji tyczy w tej sprawie, to zapewniają, iż w Petersburgu niczem nie sprzeciwiają się zawarciu pokoju, a na ponowne zapytanie ks Czarnogórskiego odpowiedzieć miał ks. Gorczaków, iż Czarnogóra powinna zawrzeć pokój, skoro jej się tylko uda uzyskać korzystne warunki.

Jakeśmy już tylekrotnie wspominali, rezultat rokowań pokojowych nie wpłynie stanowczo na ogólne ciążenie stosunków politycznych i pokój serbsko-czarnogórsko-turecki nie będzie jeszcze zapowiedzią pokoju europejskiego. Wczorajsze nasze domysły co do charakteru odpowiedzi mocarstw na okólnik ks. Gorczakowa potwierdzają dzienniki dzisiejsze donosząc, iż w ciągu bieżącego tygodnia gabinety porozumiawszy się już ze sobą wyszlą odnośne tej sprawie noty.

„*Pall-Mall-Gazette,*" co prawda nie zasługująca na całkowite zaufanie we wszystko, zapowiada iż mocarstwa odrzucą propozycję użycia środków przymusowych wobec Turcji, i nikogo nie zamianują swoim mandatarjuszem w sprawie wschodniej. Wobec Rossyi niektóre z nich zachować mają przychylną neutralność póty, dopóki Rossyja nie zechce w swoim własnym interesie działać, jakoteż dopóki granice półwyspu bałkańskiego zmienione, a potęgi europejskie w swej równowadze nienaruszone zostaną.

„*Lloyd*" specjalnie co do monarchji austro-węgierskiej pisze:

„Austro-Węgry powinny póty tylko przyrzekać swą neutralność, dopóki wojna turecko rosyjska, o której wybuchu w przeciągu 4—5 tygodni nikt już nie wątpi, nie zacznie dotykać interesów monarchji; Rossja na początek przeniesie teatr wojny do Azji." — Zkąd ten ostatni wniosek pochodzi, nie wiemy; jeżli opiera się na pogłoskach o utarczce przednich straży rossyjskich i tureckich na granicy kaukazkiej, to zupełnie zaprzeczyć mu należy, bo pogłoski owe urzędownie za bezzasadne uznane zostały.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 21 go Lutego.

Londyn 20 go. — Izba gmin. Podsekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych Bourke oznajmił Hopwood'owi, że rząd nie myśli czynić Austro-Węgrom przedstawień z powodu wypuszczania na wolność powstańców hercegowińskich internowanych w Austrji. Hunt odpowiedział Pimowi, że eskadra rosyjska w San Francisco składa się z korwety i 5 łodzi kanonierskich. Niepodzielała on troski Pima o to żeby wybuchła wojna między Anglią i Rossją gdyż stosunki wzajemne tych obu krajów są jak najprzyjaźniejsze. Lowther odpowiedział Gourley'owi, iż anneksja rzeczypospolitej transvaalskiej (w Afryce południowej) byłaby o ile sądzi konieczną.

Bukareszt 20-go.—Komisja wyznaczona do dochodzenia winy byłych ministrów ukończyła przedwstępne prace aktu oskarżenia. Izba udzieliła 5,000 fr. kredytu na wydrukowanie raportu oskarżającego.

Zemlin 20-go. — Według otrzymanego przez rząd telegramu ze Stambułu wczoraj wielki wezyr przyjmował reprezentantów serbskich z niezwykłemi honorami.

Dziś odbywa się pierwsza konferencja z Savfetem-paszą. Dla doprowadzenia do skutku szybkiego zawarcia pokoju Rząd turecki ma się zgodzić na proponowane przez Serbię sprostowanie granicy nad Driną i Ibarem. W tutejszych kołach urzędowych tembardziej wierzą w pokój, że Rząd turecki zrzeka się zaległego haraczu co zaś do haraczu późniejszego domaga się wprawdzie zapłaty, ale z powodu finansowych kłopotów kredytuje go Serbji aż do czasu gdy będzie osiągnięty.

Udział w dzisiejszych wyborach do Skupczyny, jest nadzwyczaj żywy. Miasto Białogród, które wybiera 8 posłów, pierwszy raz wyszle do reprezentacji kraju izraelitę Abrahama Ostrowic. Jest on kandydatem rządu i wszystkich stronnictw. W południe najwięcej złożono głosów.

MOSENTHAL.

Głośny swego czasu autor „Debory", S. H. Mosenthal umarł nagle w Wiedniu, tknięty apopleksją w 56 roku życia.

Zmarły był człowiekiem popularnym w literaturze niemieckiej, jako poeta i dramato-pisarz, zajmował wybitne stanowisko od lat przeszło trzydziestu nie wypuszczając pióra z pracowitej ręki.

Najwięcej rozgłosu i sławy zyskał mu dramat serdeczną krwią pisany, od roku 1849 tłomaczony w trzynastu językach i dotąd jeszcze z powodzeniem wystawiany na scenach pod tyt.: „Deborah". Nie mniejszą popularnością cieszył się inny przerobiony dla sceny polskiej przez Błotnickiego, lwowianina, noszący w oryginale tytuł: „Der Sonnenwendhof", a w przeróbce „Zagroda Sobkowa".

Mosenthal zasilał nowszych kompozytorów librettami do kilku oper, które mu się mniej lub więcej udawały, np. „Wesołe kumoszki windsorskie" (Nicolai), „Judyt" (Doppler), „Dzieci pustyni" — „Mojżesz" — „Machabeusze" (Rubinstein), „Królowa Saba" (Goldmark), „Twardowski" (Müller), „Folkunger" (Kretschmer) etc. etc.

Ostatnią jego pracą w tym rodzaju, którą na kilka dni przed śmiercią złożył dyrekcji opery wiedeńskiej, przeznaczoną dla Goldmarka, jest libretto do opery, którego treść zapożyczył on z Puszkina „Rusałki".

Zmarły początkowo poświęcał się studjom technicznym, jednak jak sam przyznawał, „chętniej pisywał złe wiersze, niż matematyką się zajmował" i dla tego rzucił zawód mechanika, a oddał się cały literaturze, błogosławiąc do końca życia ten stanowczy krok, na jaki się odważył.

Mosenthal od roku 1851 za protekcją hr. Thuna, pracował w ministerjum oświaty i w końcu zajmował posadę bibliotekarza; zaszczycono go nadto wyborem na prezesa izraelickiego Instytutu głuchoniemych, wice-prezesa konserwatorjum wiedeńskiego i przełożonego fundacji Szillera.

SZARADA.

Pierwsze wspak w alfabecie,
Z pewnością znajdziecie,
Drugi zwierz mały,
Nietykalnym winien być *cały*.

(Znaczenie zeszłej szarady *Balety*)

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. Grudzień 1876 roku

1) Za przewóz 33,846 osób, rs. 43,736 kop: $58^{1}/_{2}$,
2) " " 1,094,601 pud: towar: rs. 86,007 kop: $00^{1}/_{2}$,
3) Dochody różne . . . rs. 764 kop: $57^{1}/_{2}$,

Razem rs. 130,508 kop: $16^{1}/_{2}$,

W m. grudniu 1875 r., dochód wynosił . . . . . rs. 151,664 kop: 87

Zatem w grudniu 1876 r. mniej o . . . . rs. 21,156 kop: $70^{1}/_{2}$, czyli o 13,95%.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 1876 r. było dochodu . . rs. 1,826,789 kop: 73

W tymże czasie 1875 roku, dochód wynosił . . . rs. 1,673,834 kop: $78^{1}/_{2}$,

Zatem w roku 1876, dochód powiększył się o . . . . rs. 152,954 kop: $94^{1}/_{2}$ czyli więcej o 8,37%.

(2—3) —2,176—

— Ważna sprawa przypada d. 16 (28) lutego r. b. w Sądzie Pokoju II go Ucząstku, Stanisława Pryniów przeciwko Obrońcy jego Konsystorskiemu Fulgentynowi Englischowi. —2,654—

— Dr T. Wieniawski, (Homeopata). Marszałkowska Nr 65. —1696-5-6

— *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich* podaje do wiadomości, iż w Orkiestrze Teatru Wielkiego wakuje posada pierwszego skrzypka (violino primo).

Kandydaci życzący sobie konkurować o powyższą posadę, zechcą zgłosić się o to do Dyrekcji Teatrów z piśmiennemi podaniami w ciągu dni ośmiu od daty niniejszego ogłoszenia. —2549— 3—3

Wielki Zakład Fotograficzny

PRIM

22. Senatorska 22.

Tuzin fotografji w kartach wizytowych od rs. 3.

—1797— 10—12

— Swą własną metodą wszelki charakter pisania zmieniam na piękny i czytelny—kurs dzielę na 13 części. *R. Krajewski*, Wyższy Nauczyciel Kaligrafji. Nowy-Świat Nr 58. —2,690—1—3

— Dr Maurycy **Rundo** mieszka tymczasowo przy ulicy Nowolipie Nr 26, chorych przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po południu. —2682—1—4

Doktor medycyny **K. Szymkiewicz**, Nowy-Świat Nr 19, przyjmuje chorych od 3 do 5 po południu, szczególniej z chorobami kobiecemi (akuszerja i gynekologja) i chirurgicznemi. —2684—1—12

— **Dr Władysław Belkie** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu Ś go Łazarza, Krakowskie Przedmieście Nr. 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. 1—6 —2.655—

— Adwokat **G. B. Stejnberg,** upoważniony przez Sąd Okręgowy, przyjmuje codzień z rana od 8-mej do 9-tej, popołudniu od 4-tej do 6-tej we własnem mieszkaniu. Ś to-Jerska Nr 12.
3—3 —2,275—

— Stanisław **Gałecki**, Adwokat, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1350 (11) mieszkania 20, podejmuje się prowadzenia spraw cywilnych i kryminalnych w Sądach Warszawskich oraz prowincjonalnych, pokojowych i gminnych, — udziela porady w interesach prawnych od 9 do 11 z rana i od 4 do 8 wieczorem. —1944—3—3

Kantor Przewozowy

A. Wróblewski i Spółka

Trębacka Nr 11, obok Hotelu Angielskiego, trudni się:

a) Zabieraniem wszelkich towarów, pakunków i ciężarów ze wszystkich punktów miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi i przewożeniem ich do kolei z dopełnieniem ekspedycji do stacji przez interesantów wskazanych.

b) Przyjmowaniem kuponów od listów frachtowych i odbieraniem towarów ze wszystkich magazynów kolejowych lub z innych składów, oraz rozwózką takowych towarów do miejsc oznaczonych.

c) Assekuracją towarów.

d) Wysyłką towarów na wszystkie trakty boczne.

e) Przeprowadzką, mając odpowiednie do tego wozy ressorowe.

f) Opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

g) Wszelkiemi zleceniami tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych. 12—12 —17512—

— ZAKŁAD NAUKI KROJU I SZYCIA SUKIEN, przy ulicy **WIDOK Nr 16.**—Wykładam najdoskonalszą Metodę francuzką —niewymagającą żadnych dodatków prócz centymetru, którą w kilku lekcjach pojąć można, —każdy stanik, bądź to na papierze narysowany, lub wprost skrajany z materji, bez poprawki swobodnie i dobrze leży. To są właściwe zalety doskonałej tej Metody, z którą mam honor polecić się.

—12208— ***L. Renne.***

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie** w następujące dnie i godziny.

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **profesor Kosiński.**

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11—12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od godziny 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **profesor Trautvetter.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 13—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Laml.**

250—0—1982



Ostrygi Ostendzkie

NATIVE

nadchodzą stale do Handlu

Ignacego Lijewskiego i S-ki.

wprost Ś-go Krzyża.

33—0—1992

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3 k.	M.-GS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. 7.—	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	" **8.50**	" —.—	" **6.—**	" 9.15	" —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	" 2.35	" —.—	" 6.10	" —.—	" **8.15**
Przychodzą	" 2.45	" —.—	" **10.—**	" —.—	" 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	" 4.10	" 11.—	" —.—	" —.—	" —.—
Przychodzą	" 1.05	" **6.28**	" —.—	" —.—	" —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	" —.—	**10.33**	" —.—	" 10.38	" —.—
Przychodzą	" —.—	" **6.43**	" —.—	" **4.03**	" —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	" 4.28	" 9.50	" —.—	" —.—	" —.—
Przychodzą	" 9.49	" 4.10	" —.—	" —.—	" —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Radomia . .	**Codziennie**	" 10 " — r.
"	" "	" 10 " — w.
Grójca	" "	" 1 " 30 w.
Pułtuska . .	" "	" 8 " — w.
Now.-Dworu	" "	" 4 " — w.
Radzymina .	w Pon., Środ., Piątek, Niedz.	" 7 " — w.
"	we Wtorek, Czwart. Sobotę	" 6 " — w.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	" 12 " — p.
Przych. do Warsz.		
Radomia . .	**Codziennie**	" 6 " 45 r.
"	" "	" 6 " 45 w.
Grójca	" "	" 6 " — w.
Pułtuska . .	" "	" 6 " 40 r.
Now.-Dworu	" "	" 11 " — r.
Radzymina .	" "	" 11 " 30 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	" 3 " 46 r.
"	w Piątek	" 3 " 40 r.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 21-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . .	$118.57^{1}/_{2}$—65	$118.72^{1}/_{2}$	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	8.05	8.07	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	96.45—$52^{1}/_{2}$—60	$96.07^{1}/_{2}$	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	—.	97.95	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	96 15	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	—.	—.
" " " małe	90.60	90 75	90 45
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.	84 70
" " " serji II	83.60	83 65	83 35
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	80 65	80.65	80 35
" " małe	—.	80 60	80 30
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—	95 50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	188 50	189	—.
" " z r. 1866	189.50	190	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	102.50	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168 50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	124.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	163	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.	22[illegible]
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	228	[illegible]
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	224
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	215	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. Cuk.	—.	—.	2[illegible]0
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $65^{5}/_{9}$ nowych $81^{17}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $19^{4}/_{9}$ m. Łodzi 1[illegible] $27/_{9}$ listów likwidacyjnych $88^{3}/_{4}$ obligów skarb. $155^{3}/_{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $52^{1}/_{5}$ —II-ej emisji $219^{2}/_{5}$

Monety: Półimperjały rs 6 kop. 60 6.63 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6 45 —6.48 marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop.—

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 20 Lutego r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.50 do 7.00, jasno-pstra od 7.35 do 7.80, biała od 7.85 do 8.10, wyborowa od 8.25 do 8.50 **Żyto:** wagi 232 polskie od 525 do 5.62½. ruskie od 4.80 do 5.40. **Groch:** wagi 262 kuchenny od 4.80 do 5.25, na paszę od 4.50 do 5.00. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.75 do 4.35. **Owies.** wagi 142 od 2.50 do 3.10. **Wyka:** wagi 262 od 4.00 do 4.65. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do .—.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 0 3, w południe ciepła 4 8 Barometr: 746 (Deszcz.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Violetta** (Ab. A Nr 8.) Jutro: **Meluzyna.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Dworacy Niedoli.**

Za rs. 1 kop. 50 miesięcznie, udziela

Lekcje na skrzypcach,

ulica Piwna Nr 9 nowy, 2-gie piętro, mieszkania 6. **K. Uzdowski.**

Na żądanie także daje i na fortepianie —2696—1—6

Dla korzystnego eksploatowania wszelkiego rodzaju przemysłu fabrycznego,

udziela praktyczne wskazówki i wykonywa projekta, plany i anszlagi.

Inżynier cywilny, oraz Technolog,

Emeryk Dunay,

przy ulicy Leszne Nr 14.

Tamże można się zgłosić chcący sprzedać lub kupić dobra ziemskie, lasy, torfowiska i kopalnie, zdatne do eksploatacji przemysłu fabrycznego, również i place pod budowę i zakłady przemysłowe, tak w Warszawie jak i na prowincji. 4—10 — 1943 —

Potrzebne są

PANNY

podręczne, oraz i do nauki, do pracowni sukien damskich Przyborowskiej, przy ulicy Dzikiej, dom Silberg Nr 3, w oficynie na 1-m piętrze. —2663—1—1

Zaraz potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do krawieczczyzny. Ulica Grzybowska Nr 10, w oficynie 2-gie piętro, Nr 15 mieszkania. —2679—1—1

Potrzebnym jest

Młody Człowiek

z pewną gwarancją. Reflektanci zechcą zostawić w Redakcji dokładne objaśnienia pod lit. S. T. T. —2677—1—2

Magazyn Ubiorów Męzkich J. Modzelewskiego,

pod kolumnami Teatru Wielkiego, poleca duży i piękny wybór materjałów **Francuzkich, Angielskich i Krajowych,** jako też i **Garderobę gotową.** Obstalunki wykonywa szybko i jak najpiękniej wykończa.—Ceny możliwie przystępne lecz za gotówkę. —2665—1—10

Potrzebny zaraz

GUWERNER

do dzieci małych na wieś, blizko Warszawy, przy kolei żelaznej. Wiadomość, Chmielna Nr 54, mieszkania 24, od 3 do 5 po południem. 1—2 — 2699 —

Zawiadamiam interesowanych, że przybyłem czasowo do Warszawy, stoję w Hotelu Polskim, Nr 32, można mnie zastać do godziny 10-tej z rana.

J. A. Zieliński.

utrzymujący Dom Kommisowy w Kutnie. 1—1 — 2698 —

Pies duży,

szarej szerści, z czarnemi łatami, uszy obcięte, przybłąkał się do domu Nr 11, ulicy Mazowieckiej, za udowodnieniem własności odebranym być może u mieszkowego Jana. — 2613—1—3

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kiczorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-a-vis Teatru.

NAUKA SZEWSTWA

dla kobiet (od roku 1872)

rozwadzona i zastosowana do prędkiego pojęcia płci żeńskiej, przez wykwalifikowaną w naucze spodów **Eugenję Pieniążek,** w domu po urzędnika.—Już od lat pięciu ucząc kobiety szewstwa, wydoskonaliła wiele rękodzielniczek, oraz nauczycielek tego rzemiosła.

Przyjmuje **Uczennice** za opłatę miesięczną rs. 3. Bracka Nr 14, 1—3 — 2674 —

MAMKA

młoda wiejska, z obfitym pokarmem, jest u Akuszerki Bandtke, ulica róg Wilczej i Alei Ujazdowskiej Nr nowy 23. —2630—1—1



Sielawy Augustowskie,

ulica Nowy-Świat Nr 43, w trzeciej bramie i różne **SERY.**—Ceny umiarkowane. —2636—1—3

KREDENS

dębowy do sprzedania, u Stolarza W. Polzeniusa. Wspólna Nr 19. —2678—1—3

DWA PAWIE

do sprzedania. Ulica Twarda Nr domu 15, dom Radolińskiego, stróż wskaże. —2676—1—1

75 kop.

Garniec najlepszej Nafty Amerykańskiej (wagi 7½ funta), sprzedaje skład mydła i świec przy ulicy Kapitulnej Nr 4. —2691—1—3

CENY KAWY

w Sklepach Stowarzyszenia Merkury:

Cejlon perłowa	kop. 55	za 1	funt;
Cejlon gruba	„ 52	„ 1	„
Rjo gruba	„ 37½	„ 1	„

—2692—1—0

Do sprzedania

KOSZULE

od rubla jednego, damskie od rubel kop. 50; **Kalesony** od kop. 75. Ulica Browarna Nr 2, mieszkania 12. —2623—1—3

Dano do sprzedania bardzo piękny

EKRITOIR

różannego drzewa, w składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —2648—1—3

POSZUKUJE SIĘ

ktoby miał do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg czasu obszerną

WOZOWNIĘ,

w okolicach ulicy Elektoralnej, Trębackiej, Ś-to-Krzyzkiej, Krakowskiego-Przedmieścia, Miodowej, Podwala, jak również potrzebne jest od 1 Lipca r. b. **Mieszkanie** złożone z 4-ch Pokoi i Kuchni, przy ulicach: Niecałej, Bielańskiej, Tłomackiej lub Bankowego placu.—Adresa uprasza się składać, przy ulicy Tłomackie pod Nr 3, w składzie węgli i drzewa. 2—3 — 2497 —

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

zaraz, za rs. 80, róg Chłodnej i Żelaznej, wprost Progimnazjów. —2671—1—3

Z powodu zmiany interesu

Handel Wiktuałów

z Dystrybucją, do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Jerozolimska Nr 17. —2680—1—2

W ostatnich dniach ubiegłego karnawału w pewnem towarzystwie zaginęła

BRANSOLETA,

zagranicznego wyrobu, związana w węzeł z koralem. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na takową PP. Jubilerów, oraz osoby prywatne, niemniej tego kto ją zabrał, o zwrot przez posłańca. Kto takową doręczy na róg Ordynackiej z Nowego-Światu, pod Nr 64, mieszkania 14, otrzyma nagrody rs. 10. 1—1 — 2683 —

W dniu 19 b. m. zgubiony został

CZEK,

wystawiony na Bank Polski Nr 16112, z podpisem Eliazera Krall, na rs. 1963 i takowy zastrzeżony został, że ten czek nie będzie wypłacony. —2628—1—1

NAUCZYCIELKA,

upoważniona od Władzy, pragnie zająć lekcjami lub korrepetycjami parę godzin popołudniowych.—Tamże mieszkanie wspólne dla osoby dobrze wychowanej, z całem utrzymaniem, oraz do sprzedania narzędzia kompletne do polerowania srebra. Wiadomość od 12 do 6 wieczór. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 22. —2530—2—3

OSOBA

znająca się na gospodarstwie tak wiejskiem jak i miejskiem i mogąca złożyć świadectwa z kilkoletniego pobytu, potrzebuje miejsca od Wielkiej Nocy. Wiadomość ulica Śliska Nr 30, mieszkania 4. —2520—2—3

Wdowa w sile wieku, mówiąca po polsku i po niemiecku, życzy sobie przyjąć obowiązki, zarządu gospodarstwem domowem, lub opieki nad dziećmi, u wdowca, lub rodziny. Osoby życzące sobie takowej raczą się zgłosić na ulicę Chmielną Nr 48, mieszkania Nr 8. —2397—3—3

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

przyzwoita, znająca gruntownie czesanie, pranie, prasowanie i szycie białe na maszynie, oraz mogąca uczciwie spełniać dozór nad służbą, wyręczając w tem panią domu. Bliższa wiadomość w Kantorze Rekomendacji P. Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście w domu Roeslera, między godziną 4 a 6. —2411—3—3

Sprzedaje się kilka

Maszyn Bikfordskich

do pończoch

przy zadatkowaniu rs. **25**, reszta do odrobienia. Wiadomość w składzie maszyn Bikfordskich **Miodowa 10.** Tamże maszyna do pończoch, nowszej konstrukcji, najcieńsza, sys. szwajcarski, za rs. 165. Gwarancja dwuletnia. 2—3—2509

KAPELUSZE

męzkie filcowe, najnowszego fasonu, po 2½ i po 3 rs. **Parasole** od 1½ rs., poleca Magazyn Boka, Nowy Świat Nr 57.—Także przyjmują się kapelusze męzkie i damskie ryżowe do prania. —2505—2—3

Powidła śliwkowe węgierskie

Funt po kop. 20, na całe pudy pud po rs. 7, poleca handel

BRACI WRÓBEL

Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża. 5—0 — 2236 —

Kilka Francuzek

jest do umieszczenia, oraz **Nauczycielki i Nauczycielerodzinej** narodowości, także **Bony** rekomenduje **A. Witkowska,** Niecała Nr 8, na dole. —2068—5—6

Świeży transport

Śliwek Tureckich

otrzymał Handel **Braci Wróbel** i sprzedaje funt po kop. 12½. Na pudy funt po kop. 11½. 4—0 — 2235 —

FORTEPIAN

mahoniowy o 6¼ oktawach i 2 klawisze, kompletnie w dobrym stanie, za rs. 65—**Pies Wyżeł** rok mający, rasy ponter, za rs 15. Ulica Leszno Nr 66. Wiadomość u stróża Wawrzeńca. —2522—2—3

Na Kompot

świeżo otrzymane

jak Śliwki suszone Węgierskie „ Jabłka „ obierane „ Gruszki „ Szeptała (rodzaj śliwek), poleca Handel

BRACI WRÓBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu 37—0—19322

Otrzymawszy prawo wolnej praktyki na Cesarstwo i Królestwo, otworzyłem

KANCELARJĘ,

w której przyjmuję wszelkie roboty w zakres **budownictwa i inżynierji** wchodzące. Ulica Twarda Nr 12. **Ruciński.** —2442—3—3

Na Nasienie Końskiego Zębu w wyborowem ziarnie,

które w b. m. wprost z Ameryki odbierze przyjmuje zamówienia do d. 20 lutego po cenach następujących:

Przy zamówieniu 100 centarów po rs. 5. za centnar, łącznie z workiem.

Przy zamówieniu 50 do 25 centnarów po rs. 6 za centnar, łącznie z workiem.

Przy zamówieniu mniejszej ilości po rs. 6 kop. 50 za centnar, łącznie z workiem.

ZAKŁAD Rolniczo-Przemysłowy Hermana Goldenringa.

Miodowa Nr 5.

3—3 — 2334 —

SREBRO

stołowe, na sześć osób, zupełnie nowe, jest do sprzedania. Obejrzeć można przy ulicy Chmielnej Nr 42, mieszkania 22, od godziny 5 do 7 po południu. —2422—3—3

Do Sklepów Stowarzyszenia MERKURY

nadeszły

z Węgier Wyborowe Powidła

a z Bordeaux Śliwki Imperiales.

—22085—17—0



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie

codzień świeże poleca Skład

Ant. Stępkowskiego.

32—0 — 1274 —

POKÓJ

z meblami, usługą i ze stołem, do wynajęcia przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 14, mieszkania 6. —2426—3

Potrzebny jest od Wielkiejnocy

Pokój z kuchnią

albo **Pokój pojedynczy,** byle suchy, widny, porządny, niezbyt oddalony od środka miasta i **z oddzielnem wejściem.** Adresy z oznaczeniem ceny nadsyłać do Redakcji niniejszego pisma pod literą F. —2434—3—3

Żądany jest

POKÓJ

i opieka dla osoby płci żeńskiej przy familji wykształconej bez różnicy wyznań. Prosze adresy z nadmienieniem ceny pokoju, złożyć przy ulicy Solnej Nr 1, piętro 1, mieszkania Nr 8, od godziny 3 do 6. —2515—2—2

Jest do odstąpienia

SKLEP Pieczywa i Wiktuałów,

z powodu słabości. Ulica Nowolipie Nr 34, w każdym czasie. —2501—2—3

W Niedzielę dnia 11 Lutego rano, zbiegł z domu Nr 26 przy ulicy Chmielnej

PIES

wyżeł angielski, czarny, z białą odmianą na piersi, ze stalową łańcuszkową obróżką, który zwy Nemrod. Uprasza się łaskawe psa dać wiadomość o przebywaniu rzeczonego domu, kto wiadomość o tem do wskazanego otrzyma odpowiednią nagrodę. —2495—2—2

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1877 130-stu ławek ogrodowych, od sumy rubli 1040.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rubli 104 i na koszta ogłoszenia rubli 20.

Warunki i rysanek ławki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdedziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić w roku 1877, 130 sztuk ławek ogrodowych, za summę wynoszącą rubli 1040 (wypisać literami) i odstępuję od takowej sumy procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rubli 104 i na koszta ogłoszenia rubli 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N N, pisałem dnia N N,

1—3 (Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

— 2546 —

Magistrat miasta Warszawy,

Dnia 2 (14) Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie zabaw ludowych podczas świąt Wielkanocnych w Warszawie, w ciągu lat trzech, to jest w 1878, 1879 i 1880 roku, od summy anszlagowej rubli 530 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierswo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem KassyMiejskiej, na złożone w tejże kasie wadjum w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie—wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia zabaw ludowych podczas Świąt wielkanocnych w Warszawie, w ciągu lat trzech, to jest, w 1878, 1879 i 1880 roku. na summę anszlagową wynoszącą rubli 530 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i z strzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1—3 — 2547 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom W. Lessera.

Wszelkie ARMATURY do kotłów parowych i maszyn

pp, SCHAEFFER et BUDENBERG

W BUCKAU MAGDEBURG.

Manometry, Vacuumetry, Hydraulik, Manometry, Wodowskazy, Rurki szklane i **Krążki** gumowe do tychże, **Swistawki** z pływakami zwane „**Speiserufer**,“ **Pływaki** magnetyczne i najnowszego Patentu z pływakami z wierzchu, **Pompki** alimentacyjne, **Inżektory, Kraniki** probiercze, **Krany** do spuszczatia wody i **Krany** oraz **podstawki** dla Manometrów.

Wentyle we wszelkich formach wszystkich rozmiarów z szajbami oraz z mufami i gwintem do rur żelaznych urzędzone, są trwalsze i tańsze aniżeli Krany, Wentyle bezpieczeństwa i **Szybry, Aparata** do smarowania Cylindrów parowych, Szybrów i Transmissii.

Patentowane Wentyle zmniejszające dowolnie siłę pary.

Aparat odprowadzający wodę zkondensowaną.

Libelle. Wagi wodne różnych systemów, rozmiarów i kształtów, stosownie do potrzeby osób użytkujących, w cenie od kop. 30.

Generalna Agentura na Królestwo Polskie

H. KRAFT.

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

2—0—1218

HEMORRHOÏDY

Bezzwłoczne a niebolesne wyleczenie się radykalne, w przeciągu kilku dni, za używaniem *Pigułek i Pommady*.— Obaczyć monografię *Hemorrhoïdes*, dwudzieste wydanie jeden tom in-8°, cena 4 franki, w Paryżu, **113, ulica Lafayette**.

Kantor Stręczeń Sług

nowo-otworzony na Nowym-Świecie pod Nrem ..., ma do pomieszczenia obojga płci służących z dobrymi świadectwami, potrzebujących obowiązku. Utrzymujący stręczenie, na każde zapotrzebowanie WP. natychmiast posyła sługi.

—2469—1—3

Potrzebna jest

Nauczycielka

Rossjanka, na godziny, do jednej dziewczynki, któraby znała dobrze język francuzki i muzykę. Wiadomość przy ulicy Żórawiej dom Nr 27a, stróż wskaże. —2638—1—3

Dla PP. Ogrodników,

we wsi Wola, za Wolską rogatką, za obwodową koleją, pod Nr 16, jest do wydzierżawienia ogród z 2 morgów, w części owocowy z mieszkaniem, lub bez mieszkania, zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiadomość na miejscu u właściciela. —2658—1—1

Potrzebna jest

Summa od 6000 do 10000 rs.

na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Osoby interesowane zechcą zostawić adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. —2634—1—6

OGŁOSZENIE

Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiego Wojskowego Okręgu.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Wojskowego Okręgu naznaczoną jest na dzień 15 (27) b. m. lutego stanowcza licytacja bez przetargu, na skrajanie i uszycie potrzeb miękich szpitalnych wyszczególnionych w poniżej namieszczonym wykazie, przygotować się mających na zapas osobny do składu ruchomości w Brześciu Litewskim na mocy postanowienia Rady Wojskowej, w dniu 31 grudnia r. 1876 zapadłego.

Licytacja odbędzie się w ścisłem zastosowaniu przepisów, ogłoszonych w rozkazie do zarządu wojskowego w r. 1875 w Nr 123 wydanym, głośno i przez opieczętowane deklaracje.

Zamierzający przystąpić do licytacji głośnej, jako też nadsyłający opieczętowane deklaracje, winien do podań składanych w tym celu załączać wadium wynoszące 20% od sumy całego przedsiębiorstwa stosownie do cen ogłoszonych.

Krój i szycie wszelkich przedmiotów w poniższym wykazie wyrażonych odbywać się będzie w Warszawie w lokalu skarbowym, i z materjałów skarbowych. Rzeczy takowe dostarczyć się mające, wykonane być powinny przez dostawcę i przygotowane do zdania przez pośrednictwo komisji przyjmującej, w trzech terminach, t. j. dnia 1go kwietnia, 1go maja i 1go czerwca r 1877, — materjały zaś skarbowe wydawane być mają przedsiębiorcy na 1go marca, 1go kwietnia i 1go maja r. b. 1877, w stosunku trzeciej części ogólnej ilości przedmiotów, na każdy z tych terminów.

Deklaracje tak opieczętowane, jako też składane dla przyjęcia udziału w głośnej licytacji, nadsyłane być powinny i podawane do Zarządu Okręgowego Intendentury nie później, jak do godz. 12 w południe tego dnia, kiedy licytacja nastąpi, po upływio bowiem tego terminu przyjmowane nie będą.

Deklaracje opieczętowane, na zasadzie art. 1909 1go rozdziału Tomu X, wydanie r. 1857, zawierać mają w sobie: 1) Zgodzenie się na przyjęcie przedsiębiorstwa w zupełności i bez żadnej zmiany, z zachowaniem ścisłem warunków. 2) Ceny literami wypisane, nie zamieszczając innych ułamków jak $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ i $^1/_{16}$. 3) Zamieszczane, stan, imię i nazwisko deklarującego, oraz miesiąc i dzień, w którym deklaracja napisaną została.— Do deklaracji załączone być winny dowody legitymacyjne składającego takową, jako też wadium w wartościach pieniężnych wyrównywające sumie mającej służyć rękojmią wypełnienia przedsiębiorstwa.

Na pakiecie, w którym deklaracja zapieczętowaną zostanie, adres ma być wypisanym w następnych słowach: „Deklaracja do Warszawskiego Okręgowego Zarządu Intendentury dla przyjęcia udziału w oznaczonej na dzień 15 lutego r. 1877, stanowczej licytacji na skrajanie i uszycie potrzeb szpitalnych do składu ruchomości w Brześciu Litewskim.“

Zatwierdzenie przedsiębiorstwa zależeć będzie od Naczelnika Okręgowego Intendentury lub od wyższej władzy, stosownie do rezultatu osiągniętego na licytacji. Kontrakt zawartym być powinien przez przedsiębiorcę w przeciągu tygodnia po oznajmieniu mu o zatwierdzonej licytacji. Nie dopełniający tego warunku podlega opłacie kary w stosunku 20% od sumy przedsiębiorstwa, i oprócz tego pozbawionym być może prawa wykonania tego przedsiębiorstwa.

Szczegółowe warunki dotyczące interesu w mowie będącego, oraz opisanie przedmiotów dostarczyć się mających, odczytywane być mogą każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń w Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego.

Podaje się przytem do wiadomości, iż w dniu licytacji wstęp do gmachu zajmowanego przez Zarząd Okręgowy Intendentury wolnym tylko będzie dla osób przystępujących do licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje.

WYKAZ

gotowych przedmiotów szpitalnych, mających się uszyć w Warszawie z przygotowanych w tym celu materjałów, dla utworzenia osobnego zapasu.

Nazwanie przedmiotów.	Dla szpitali na 270 oficerów i 5000 niższych stopni.	Dla lazaretów na 600 niższych stopni.	W ogóle.
Oficerskie potrzeby			
płócienne:	Sztuk.	Sztuk.	Sztuk.
Chusteczek mitkalowych	810	—	810
Poszewek płóciennych wierzchnich na poduszki pod głowę	1620	—	1620
Poszewek drelichowych na spodnie poduszki pod głowę	648	—	648
Powłoczek drelichowych na wierzchnie materace	405	—	405
Powłoczek zgrzebnych na wierzchnie materace	324	—	324
Powłoczek zgrzebnych na spodnie materace	324	—	324
Kołder z dymy	540	—	540
Kalesonów płóciennych	810	—	810
Prześcieradeł pod kołdry	810	—	810
Prześcieradeł na łóżka	1080	—	1080
Koszul	1080	—	1080
Serwet	810	—	810
Ręczników z takiejże tkaniny	1080	—	1080
Szlafroków (z dymy):			
a) na większy wzrost	360	—	360
b) na mały wzrost	180	—	180
Sukienne:			
Kaftanów z bai	540	—	540
Szlafroków sukiennych:			
a) na większy wzrost	270	—	270
b) na mały wzrost	135	—	135
Żołnierskie potrzeby			
płócienne:			
Poszewek wierzchnich na poduszki pod głowę	30000	3600	33600
Powłoczek spodnich na poduszki pod głowę	20000	1200	21200
Powłoczek zgrzebnych na materace wierzchnie i spodnie	20000	1200	21200
Chustek do nosa	15000	—	15000
Prześcieradeł pod kołdry	15000	1800	16800
Prześcieradeł na łóżka	15000	1800	16800
Kalesonów	20000	1800	21800
Skarpetek	20000	1200	21200
Koszul	20000	1800	21800
Koszul dla ciężko chorych	200	—	200
Obrusów na stoły namiotowe	380	—	380
Ręczników z płótna na koszule używającego się	15000	1200	16200
Szlafroków z raweńtuchu:			
na 1 wzrost	2500	—	2500
na 2 wzrost	4167	—	4167
na 3 wzrost	833	—	833
Kołder letnich raweńtuchowych	7500	—	7500
Fartuchów	5000	360	5360
Worków do składania rzeczy własnością chory chbędących	5000	—	5000
Powłoczek na poduszki dla podkładania ciężko chorym	500	—	500
Sukienne:			
Kołder	6250	600	6850
Kapot	1000	150	1150
Szlafroków:			
na 1 wzrost	2083	150	2233
na 2 wzrost	3125	225	3350
na 3 wzrost	1042	75	1117
Czapek	500	240	740
Kaftanów	500	120	620
Skarpetek sukiennych	500	—	
Pokrowców z czarnego sukna	50	—	

—2542—2—3

W dniu 11 (23) Lutego 1877 r. o godzinie 11 z rana, w Warszawskim Sądzie Okręgowym w Wydziale IV, posiedzenia swe w Warszawie pod Nr 493, odbywającym, sprzedaną zostanie w drodze relicytacji

KOLONJA

Nr 462 dominialnym, **87** gminnym oznaczone, we wsi Czyste pod Warszawą położona, obejmująca ogólnej rozległości, około 101,250 łokci kw. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego w Warszawie pod Nr 586 a, zamieszkałego i u W. Sekretarza Sądu Okręgowego wydz. IV jak wyżej urzędującego. Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,174 kop. 34. Vadium rs. 750.

Kajetan Wołowski.
1—1—2673 b. Patron.

Na prowincją żądany

NAUCZYCIEL,

do chłopców, których do 4-tej klasy, przysposobić trzeba — przytem aby posiadał muzykę. Wiadomość, ulica Sliska Nr 18, u właściciela domu. Życzący kupić **posesją** w środu miasta może się o warunkach dowiedzieć u tegoż właściciela.—Tamże od 1-go Marca **pokój** od frontu na parterze za rubli 10 miesięcznie, do najęcia,

a od Wielkiej Nocy

Trzy Mieszkania,

składające się każde z 1-go pokoju i kuchni, po rubli 10 miesięcznie do najęcia.
1—2—2637

Potrzebna jest na mieszkanie w każdym czasie

O S O B A

przyzwoita, płci żeńskiej, przy porządnej familji, może być ze stołem lub bez. Ulica Mostowa Nr 3 nowy, w oficynie, wprost bramy po schodkach, w sieni na dole, na lewo drugie drzwi. —2433—3—3

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

kompletnie uzdatnione do roboty staników, do Magazynu E. Billing, Leszno Nr 2.
—2439—3—6

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 19, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. 1—3—2657

Subiekt Felczerski

poszukuje miejsca w jednym z większych zakładów Fryzjerskich lub Felczerskich, zdolność pożądana. Interesowani zechcą swój adres złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. M. B. —2641—1—2

Kantor Stręczeń Sług

obojga płci, ulica Długa Nr 20 nowy, ma do umieszczenia sługi wszelkiego rodzaju z rekomendacjami, z czem polecam się względom Szanownej publiczności. Tenże **Kantor** przyjmuje adresa od sług ale tylko od tych które zalecają się rzetelną i przykładną rekomendacją. **W. Matyszkiewicz.**
1—3—2662

Potrzebna jest zaraz pożyczka w sumie

Rs. 10,000,

na 1-szy Numer hypoteki domu murowanego w najcelniejszej części ul. Warszawy położonego, zaraz po Tow. Kred. Miejskiem i nie obciążonego żadnemi innemi długami. — Reflektanci raczą udzielić swój adres bez pośrednictwa osób trzecich. Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 8. 1—3—2652

Kapitał Rs. 20,000

jest do ulokowania na pierwszy numer hypoteki na domu w Warszawie, ma być podzielony w różnych summach, bez pośrednictwa osób trzecich. Adres złożą w Redakcji pod lit. Ż. J. —2675—1—1

Bez pośrednictwa osób trzecich,

Ktoby z Panów właścicieli miał do odstąpienia dom w pobliżu Zielonego Placu, na cenę od 60—70 tysięcy rubli, raczy listownie dać wiadomość do Hotelu Maringe pod lit. A. T.
—2660—1—3

W Mleczarni

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 25, (dawniej Marszałkowska Nr 20), dostać można Mleka prosto od krowy, wybornej Śmietanki, oraz Mleka zbieranego. Zamówienia dopełniają się akuratnie.—Tamże są do zbycia 2 Szyldy, zdatne do Mleczarni lub krowiarni.
—2624—1—2

Pewien Mężczyzna

Polak, pragnie pobierać lekcje i konwersacje języka russkiego, w godz. od 5 do 6 po południu, w mieszkaniu Nauczyciela. Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. C. —2695—1—1

PROŚBY
i Tłómaczenia,

redaguje i uskutecznia biuro Radcy Honorowego Burby, w domu pod Nrem 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala.
—2645—1—6

Od KASZLU
i Piersiowych słabości!

Wyrabia Apteka **J. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop** i **Ziółka**, które to. wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: — **Syropu** flaszka 50 kop. **Ziółek** paczka 25 kop.
1—8—2556

Wędliny Litewskie

jako salcesony, polędwice i karkowiny wieprzowe, sprzedają się przy ulicy Złotej, w domu Nr 6, stróż Paweł wskaże. —2670—1—3

Ogród Owocowy

w mieście powiatowem Mławie, 4 morgi rozległy, do wydzierżawienia jest zaraz na lat 9, lub 12. Wiadomość na miejscu, u X. Dziekana. —2656—1—1

Grzyby suszone

po kop. 25 za funt, biorącym najmniej 20 funtów, po kop. $22\frac{1}{2}$. Dostać można, ulica Elektoralna Nr 28, mieszkania 11.
—2685—1—6

O B U W I E.

36 par Damskich prunelowych i 38 par Mezkich kamaszy, obstalowane dla Odessy, a z powodu zwinięcia handlu, nie wykupione, sprzedają się za cenę bardzo przystępną, w składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.

500 ŁAŃCUSZKÓW

rozmaitych wzorów do zegarków damskich i mezkich, nadeszły z Paryża do powyższego składu. Dla biorących w większej ilości odstępuje się znaczny rabat. —2647—1—3

BAWARJA

egzystująca od lat dwudziestu w pierwszorzędnym handlowem miejscu, do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b., oraz różne lokale, sklepy, spichrze, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., w domu dawniej Haberfeld, pod Nrem 10 nowym przy placu Grzybowskim. Wiadomość u Rządcy. —2649—1—3

Olej rzepakowy
do jedzenia,

codziennie świeży, przygotowuje i sprzedaje, począwszy od garnca, w każdej ilości, po cenach umiarkowanych.

Warszawska
OLEJARNIA PAROWA
HOŻA Numer 9.
1—12 — 2626 —

Z powodu ważnych okoliczności, jest do sprzedania

FORTEPIAN

za bardzo nizką cenę, w Restauracji na Pradze, ulica Brukowa Nr 405. —2666—1—3



Pod Nrem 47 przy ulicy Nowy-Świat, są do sprzedania za rs 800 **cztery kare Ogiery,** powozowe, jednakowego, więcej jak średniego wzrostu, chodzące w zaprzęgu bardzo spokojnie, najstarszy z nich ma lat 9, a najmłodszy pięć, zupełnie zdrowe. Mogą być sprzedane razem lub po parze. Wiadomość u stróża Tomasza lub stangreta Andrzeja. —2686—1—3

Potrzebna jest

O S O B A

kompletnie uzdatniona **do kroju** i zarazem **do zarządu** pracownią. Wiadomość w Magazynie Mód T. Trzcińskiej ulica Hrabiego Berga Nr 9. —2518—2—3

Firanki Japońskie od rs. 3 k. 15 para

W Y K S A T Y N A — B R E Z E N T Y

WYKSATYNA

czyli tkanina nieplamista, nieprzemakalna i niedopuszczająca robactwa i moli, znana ze swej praktyczności na podkłady dla chorych i dzieci, jak również na meble, powozy, walizy i t. p.

BREZENTY

czyli płachty do ochrony wszelkich przedmiotów od zamoczenia, czy to w czasie przewozu towarów, jak np. Cukru, Wełny, Zboża i t. p., jak również będących w odkrytych miejscach, jako to: zboża, siana w stertach lub workach i t. p. polecają na łokcie jak i gotowe podług życzenia

F. WIERZBICKI i S-ka

Róg Wierzbowej i Trębackiej.
4—6—2082

Parusina na Fartuchy do powozów.

Prośby i porady prawne,

załatwiają się w Kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4 (przy Krakowskiem-Przedmieściu), dom własny. —2504—2—0

Sielawy,

Augustowskie różnej wielkości

poleca:
Handel **Braci Wróbel.**
4—0 — 2237 —

Na żądanie Szanownej Publiczności, otrzymałem świeży transport

Buljonu Bordeaux

i takowy polecam

F. Anczewski.

ulica Niecała Nr 4. 4—6—2139

Żądany jest zaraz **kapitał**

od 3,000 rs. do 5,000 rs.

na I-szy Numer hypoteki po towarzystwie w Warszawie. Oraz do sprzedania **dom** i **plac** w środku miasta na dogodnych warunkach.

Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy. 1 piętro od frontu ze schodów na prawo od 9 do 10 i od 4 do 7, w Niedzielę do 12 rano. 3—3—2195

PANI ERARD,

uczennica Wortha w Paryżu

Suknie, mody i gotowe roboty

ulica Senatorska, Nr 16,
pierwsze piętro.
3—13 — 1975 —

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

orzechowy, o $6\frac{1}{2}$ oktawach, fabryki Bucholtza. Nowy-Świat Nr 12, w drugiej bramie na lewo, parter. —2456—3—3

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, zdatny do nauki, jest do sprzedania za rs. 50. Wiadomość na miejscu, ulica Stara Nr 2, dom przy kościele Ś-go Jacka. Widzieć go można w każdym czasie. —2639—1—3

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli,

orzechowych, to jest kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół, dywany, kandelabry, komoda i inne rozmaite sprzęty gospodarskie. Wiadomość Śto-Jańska, Nr 2 nowy, mieszkania 5.
—2688—1—2

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

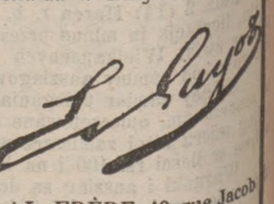
UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu



W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach: pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—

Do wynajęcia!

Chcący korzystać z dogodności mieszkania zamiastowego, ze świeżem powietrzem zamiastowego mieszkania, z rozległym widokiem na powiśle, zechcą obejrzeć różne mieszkania w domu wymurowanym w początku przeszłego lata, a mającym być wykończonym do 1 Kwietnia r. b. Dom, przed którym klomb i ogródek, od Kopernika Oboźną i Leszczyńską na lewo, na prawo, lub Aleksandrją i Tamką na wyprzy ulicy Dobrej Nr 8 (1821 c), świeżo wybrukowanej i oświetlonej gazem. 1—6—2653

Od 1-go Marca

Poszukuje miejsca do zarządu domowem gospodarstwem, lub też jako bona, **Osoba** w średnim wieku Polka, znająca krój i szycie tak w ręku jakotéż i na maszynie, mająca chlubne świadectwo z miejsca które przez lat cztery zajmuje. W Warszawie lub na prowincji. Adres: Marjensztad Nr domu 5, mieszkania 6-ty, 1—1—2642

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, oraz góry i piwnicy w oficynie na 3 piętrze, w Alejach Jerozolimskich Nr 28.— Tamże są do sprzedania: stół duży mahoniowy, dwa stoliki do kart, tualeta orzechowa i stól zwyczajny biały. 1—2—2681

Są do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. w domu Nr 43, ulica Złota

Dwa Lokale

składające się, każdy po dwa pokoje, niemniej stajnia i wozownia z mieszkaniem, oraz ogród owocowy. Wiadomość na miejscu.
—2661—1—6

Trzy Pokoje

z kuchnią, spiżarnią, piwnicą, 2 wejściami, na 2 piętrze od frontu, suche, czyste, do najęcia od Wielkiej Nocy. Ulica Sto-Jańska, koło Zamku, Nr 2 nowy, mięszkania 5.
—2687—1—1

Ś-to Krzyzka Nr 21.

Chambres garnies z opałem i usługą.
—2463—4—5

P O K Ó J

do wynajęcia w każdym czasie, może być ze stołem, pościelą i usługą. Ulica Chmielna Nr 20, na 1-m piętrze od frontu. —2470- 3—3

Do wynajęcia za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, Gnojna 11/958/9,

Sklepy, Piekarnia, Lokale

na warsztaty i mieszkanie, **Składy.**
—2654—1—6

Do sprzedania

SKLEP

Galanteryjno - Tabaczny.

Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 32, w handlu Ferd. Szulca. —2669—1—5

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Февраля 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw [illegible].